Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 242. — ROK XXXVII.

SOBOTA

13. WRZESNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44, DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWOW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Fortuna kołem się toczy.

Nie odczuwamy żadnej złośliwej radości z tego powodu, że wśród aresztowanych jest kilku polityków z partji ideowo najbardziej od nas dalekiej i najzacięciej z nami walczącej. Nie możemy się jednak powstrzymać od kilku uwag nad zmiennością losów ludzkich.

Jakiżto bowiem ogromny obrót zrobiło koło historji w ostatnich czterech latach! Jak się zmieniły uczucia, cele i położenie socjalistów od roku 1926!

Stoi nam żywo przed oczyma socjalistyczny Dom Robotniczy w pamiętną środę, 12 maja 1926 r. W budynku i na ulicy Dunajewskiego wieczorem ludzi dużo, radość, entuzjazm, okrzyki na cześć „Dziadka". Wyśmianoby każdego, ktoby wtedy mówił, że wkrótce rozejdą się drogi Piłsudskiego i PPS. Wobec piszącego te słowa wrogą zajęto postawę, gdy nie chciał obnażyć głowy podczas śpiewania bojowej piosenki i próbował tłumaczyć zebranym, że są w błędzie.

I oto znów była środa, 10 września. Znów szły wieczorem na ul. Dunajewskiego gromady socjalistów, ale w jakże odmiennym nastroju! Dawne uwielbienie wyparła głucha nienawiść, radość ustąpiła miejsca przygnębieniu, a entuzjazm zamienił się w niepokój. Biada temu, ktoby tam krzyczał na cześć „Dziadka"!

P. Mastek, wódz socjalistycznych kolejarzy, którzy w dniach 12—14-go maja wstrzymali transporty gen. Szeptyckiego, jest dziś uwięziony przez tych, którym przed czterema laty kolejarze walnie do zwycięstwa pomogli. A „Naprzód", ten sam „Naprzód", który z pianą nienawiści pisał o „Chjeno-Piaście", który wołał: „Powiesić Witosa!", który potem jeszcze przez długie miesiące wzywał do pogłębiania rewolucji i zemsty nad pokonanymi, teraz przyłączył się do obozu prawdziwych obrońców Prawa.

Nie dla szyderstwa te dwie chwile porównujemy, lecz poto, by stwierdzić z zadowoleniem, że poszliśmy odrazu dobrą drogą. Walkę z „sanacją" rozpoczęliśmy już 12 maja 1926 r. i ani obóz, z którym współdziałamy, ani kandydaci, których będziemy popierać, nie będą musieli się wstydzić przeszłości.

Fortuna kołem się toczy. Obyż z tej historji socjaliści wyciągnęli naukę, że dla żadnych ułudnych korzyści nie należy schodzić z drogi prawa i demokracji! Obyż prawdziwi demokraci, którzy — nie przeczymy — i tam się znajdują, zwyciężyli nad demagogami, oby hasła poszanowania prawa, tolerancji, uczciwości wzięły górę nad polityczną łapczywością, skłonnością do terroru, nienawiścią do Kościoła!

Tyle o przeszłości. Teraźniejszość łączy nas wszystkich, choć w różnych szykach idących, we wspólnej walce o Polskę, o jej prawne podstawy, o Konstytucję, o ład i etykę w życiu publicznem. Wszystkim, którzy o to szczerze walczą, życzymy, by doczekali się triumfu sprawiedliwości.

Któryś dziennik „sanacyjny" przypomniał, że Brześć nad Bugiem znany jest w historji ze słynnego „pokoju", tamże zawartego. Ileżto znowu nasuwa wspomnień, ile uwag!

Nie występujemy ani przeciw sądom, ani przeciw organom bezpieczeństwa, które zresztą, formalnie rzecz biorąc, mają prawo aresztowania kogo im się podoba. Zresztą działały na rozkaz z góry. Ale musimy wystąpić przeciw tym „sanacyjnym" agitatorom, spiskowcom, dziennikarzom, którzy osiągnąwszy przewagę nad żywiołami uczciwszemi, prą do bojowych „posunięć" całą siłą i pochwalają je całą duszą. Patrząc na ich zaślepienie, na ich butę, lekceważenie prawa, wiarę w żelazną pięść — przypomina nam się rok 1918.

Gen. Hoffmann bił w Brześciu pięścią w stół. A ufni w siłę bagnetów delegaci niemieccy krajali Europę, jak im się podobało. Prawa narodu polskiego zostały zdeptane. Brutalna siła zatriumfowała.

Jak krótko jednak trwał ten triumf! Po mroźnym i posępnym lutym 1918 roku przyszła piękna wiosna, wiosna nadziei dla tych, którzy o prawo walczyli. Przyszła wiosna dla uciśnionych narodów. I jeszcze rok nie dobiegł końca, a ci, którzy deptali prawo w Brześciu, musieli ucieczką ratować się przed więzieniem.

Fortuna kołem się toczy i pysznych poniża. Z historji czerpmy otuchę, a czytając pisma „sanacyjne" i butnych pogróżek słuchając, mówmy sobie w duchu: cele twierdzy w Brześciu będą miały jeszcze innych mieszkańców! S. S.

Projekt ustawy budowlanej rządu.

Warszawa. Dnia 10 bm. miała się zebrać komisja budownictwa mieszkaniowego w Związku Miast, celem omówienia dezyderatów miast w sprawie nowej ustawy budowlanej, regulującej zagadnienia, związane z budownictwem mieszkaniowem. Wobec tego jednak, iż Rząd na wniosek Min. Robót Publicznych, **opracowuje obecnie projekt nowej ustawy budowlanej**, komisja postanowiła nie odbywać narazie posiedzenia, aż do czasu, w którym zaznajomi się z projektem rządowym ustawy budowlanej. W chwili obecnej projekt rządowy ustawy budowlanej jest w toku uzgodnienia poszczególnych resortów, wobec czego w niedługim już czasie należy się spodziewać jego opublikowania.

Podejrzane rekwizyta w laboratorjum politechnicznem.

Lwów, 11. 9. W czasie porządkowania laboratorjum chemicznego na politechnice w jednej z szuflad, należącej do studenta Wrzeciony, **znaleziono 2 spłonki, używane przez zamachowców do sporządzania maszyn piekielnych.** Maszyny takie zostały użyte w ub. roku **w czasie zamachu na Targach Wschodnich.** Studenta Iwana Wrzecionę aresztowano jeszcze w marcu b. r. w związku z wykryciem magazynu materjałów wybuchowych w jednem z prywatnych mieszkań we Lwowie.

SEMINARZYSTKA UCZESTNICZYŁA W RABUNKU.

Lwów, 11. 9. W toku dalszych dochodzeń w sprawie napadu **na ambulans pocztowy** pod Bóbrką ustalono, że w napadzie tym współdziałała również **absolwentka seminarjum Julja Kozakiewiczówna**, zamieszkała w Bóbrce. Kozakiewiczównę aresztowano i odstawiono do Lwowa.

Spisek przeciw dyktaturze wojskowej w Boliwji.

Nowy **Jork**, 11 września. Jak z La Paz donoszą oficjalnie, w **Boliwji wykryto spisek przeciw dyktaturze wojskowej**, którego celem było **ponowne oddanie władzy w rce dawnego prezydenta Silesa.** W spisku zaangażowanych było kilku oficerów, których aresztowano.

Ruch antyprohibicyjny w Stanach przybiera na sile.

Nowy **Jork.** 11 września. W ostatnich czasach **wzmaga się coraz bardziej propaganda za zniesieniem prohibicji w Stanach Zjednoczonych.** Podczas gdy dotychczas przeciw prohibiji występowały **przeważnie osoby prywatne**, obecnie wypowiadają się za zniesieniem lub zmianą ustawy prohibicyjnej **także osobistości oficjalne.** Przeciw ustawie prohibicyjnej wypowiedział się wczoraj **gubernator stanu nowojorskiego Roosevelt.** Oświadczył on, że ustawa ta powinna być zniesiona a handel i przemysł napojów alkoholowych powinien być poddany kontroli państwowej.

HINDUSI POTAJEMNIE FABRYKUJĄ BOMBY.

Londyn. 11 września. Policja wykryła wczoraj w Kalkucie **tajną wytwórnię bomb i aresztowała zajęte przy pracy 4 osoby**, w tem jedną kobietę.

Przywódców opozycji uwięziono w twierdzy brzeskiej.

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.). **Potwierdza się wiadomość, że wszystkich aresztowanych b. posłów opozycji polskiej przewieziono w automobilach do Brześcia, gdzie ich osadzono w wysokiej baszcie jednego z pawilonów więzienia w twierdzy. Baszta stoi wśrodku fortyfikacji, których budowę rozpoczęto w 1831 roku. Do cel więzienia, w których uwięziono aresztowanych, dostarczono łóżek już przed tygodniem. Komendantem więzienia jest porucznik Zbyszyński.**

OBROŃCY ŻĄDAJĄ ZAGWARANTOWANIA WIĘŹNIOM OSOBISTEJ CAŁOŚCI.

Warszawa. 11 września. (Tel. wł.) Obrony aresztowanych b. posłów podjęli się adwokaci: Jan **Nowodworski, Śmiarowski, Berensohn, Szumański i Graliński.** Prowadzą oni sprawy **wszystkich posłów**, poza sprawą posła Baćmagi z B. B. Złożyli oni dziś **podanie do prokuratora sądu apelacyjnego** p. Rudnickiego. W podaniu tem komunikują, że wzięli obronę w swoje ręce i zwracają się do prokuratora Rudnickiego z prośbą o **zagwarantowanie osobistej całości osób aresztowanych**, oraz o ścisłe stosowanie do nich pod każdym względem wyraźnych przepisów prawa.

Sceny towarzyszące aresztowaniom.

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.). W związku z aresztowaniami b. posłów opowiadają, że gdy do mieszkania **posła Bagińskiego**, który mieszkał w hotelu sejmowym wszedł komisarz policji, poseł Bagiński zawołał: **„Jak się masz! Co tu robisz."**. Jak się okazało, komisarz, który wszedł aresztować posła Bagińskiego, **był jego kolegą.** Pracowali oni razem podczas okupacji austrjackiej w **lubelskiej P. O. W.**

Poseł **Putek** przybył do Warszawy z Choczni, aby **wydać numer pisma ludowego, którego jest redaktorem.** W Choczni zostawił on ciężko chorą matkę. Gdy komisarz oświadczył mu, że jest aresztowany poseł Putek napisał list do swej kuzynki, zawiadamiając ją, iż jest aresztowanym i zostawia jej 150 zł. z prośbą, aby przekazała je umierającej matce. Kuzynka przybyła zaraz nazajutrz rano do hotelu i załatwiła prośbę p. Putka.

CIĘŻKI STAN ZDROWIA WICEM. DĄBSKIEGO.

Warszawa. 11 września (el. wł.) **W stanie zdrowia wicem. Dąbskiego zaszło pod wpływem wczorajszych wiadomości o aresztowaniach silne pogorszenie. Dostał on dużej gorączki i lekarze uważają, że stan jego jest ciężki**

—X—

Kogo nie aresztowano?

Warszawa. 11 września (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa poranna zamieściła **pogłoski o nowych aresztowaniach.** Według tych pogłosek mieli być aresztowani pp.: ze Str. Narod. Marjan **Seyda** w Poznaniu, ze Stron. Chłopskiego **Adamowski i Wrona.** W godzinach rannych utrzymywała się uporczywa pogłoska, że został aresztowany p. **Żuławski** z P. P. S. Władze policyjne zapewniają, że **pogłoski te są zupełnie faszywe. Co do p. Seydy, to stwierdzono fałszywość pogłoski, również co do Żuławskiego, gdyż ten ostatni był po południu w gmachu sejmowym.** Adamowski i Wrona wyjechali z Warszawy.

Z Małopolski wschodniej nadeszły wiadomości, że aresztowano pod Tarnopolem b. posła ukraińskiego Wysłockiego.

GROŹBA ROZWIĄZANIA RADY ADWOKACKIEJ.

Warszawa 11. 9. (Telef. wł.). W kuluarach sądu okręgowego krążyła dziś pogłoska, że **rozważana jest kwestja rozwiązania warszawskiej rady adwokackiej z powodu wczorajszej uchwały w obronie aresztowanych adwokatów-b. posłów.** Jak się ze sfer prawniczych dowiadujemy, minister sprawiedliwości **może zawiesić** radę adwokacką, ale **musi jednocześnie wystosować odpowiedni wniosek do najwyższej rady adwokackiej.** Jeśli ten wniosek będzie odrzucony, to **ostateczne rozstrzygnięcie należy do Sądu Najwyższego.**

SKONFISKOWANĄ ODEZWĘ WYWIESZONO W SĄDACH.

Warszawa 11. 9. (Telef. wł.). Uchwałą stołecznej rady adwokackiej wyrażającą protest przeciwko aresztowaniu posłów, którą wczoraj w pismach skonfiskowano, **została dziś wywieszona w pokojach adwokackich**, w sądach okręgowych i apelacyjnych. Wkrótce jednak **zdjęto ją na skutek zażalenia urzędu prokuratorskiego**

O czem piszą inni?

Cała prasa niezależna potępia.

Ostatnie posunięcie „sanacji“ spotkało się z mocnym protestem prasy niezależnej. Nietylko prasa stronnictw, do których należą aresztowani politycy, lecz nawet dzienniki, sympatyzujące z Piłsudskim potępiają nieobliczalną politykę „sanatorów“, prących — jak to widać z artykułów — do zaostrzenia sytuacji.

„Nowy Dziennik“ stwierdza, że coś podobnego wydawało się zupełnie nieprawdopodobnem.

„A jednak to się stało. **Stało się to ku zdumieniu i wstrząśnieniu niemal całego społeczeństwa.** Zadowoleni są chyba tylko ci „Scharfmacherzy“, którzy lubią upijać się najmocniejszym trunkiem. **Kto jednak nie lubuje się w brawurowych skokach, a pragnie jak najszybszej i jak najpełniejszej konsolidacji wewnętrznej państwa, ten głęboko ubolewać nad tem będzie, że stała się rzecz, która nie powinna była się stać, bo wykopuje w społeczeństwie przepaść, jaką tylko z wielkim trudem i w długim czasie zasypać będzie można“.**

Głęboko ubolewamy, pisze jeszcze neutralny organ żydowski, że rząd okazał więcej odwagi, a mniej rozwagi.

„Kurjer Warszawski“ znany z nadzwyczaj ostrożnych sądów, słynny z tego, że prawie nigdy nie ulegał konfiskatom, został wczoraj skonfiskowany, a w drugiem, nieskonfiskowanem wydaniu napisał, że

„opinja powszechna gubi się w domysłach co do sposobów usprawiedliwienia kroku, o którym **nikt trzeźwy i przytomny nie może wątpić, że wywoła w całym kraju jak najgłębsze wrażenie, że pomnoży czynniki niezadowolenia i zaostrzy nastroje publiczne.**

Któż uwierzy, że przygotowywane na bieżącą niedzielę wystąpienia centrolewu godzą „w bezpieczeństwo i całość państwa“? **Jest to insynuacja, której nikt nie da wiary, kto zna partje polskie“.**

„Polonia“ też uległa konfiskacie. Wśród licznych białych plam, które „zdobią“ drugie wydanie, czytamy:

„W interesie państwa ubolewać tylko możemy nad krokiem rządu. **Nasza sytuacja wewnętrzna i zagraniczna nie znosi takich eksperymentów, nie podnosi do nas zaufania, utrudnia możliwości spokojnej pracy około ożywienia naszej gospodarki społecznej i dostarczenia zarobków i chleba szerokim masom ludności.**

Jeśli chodzi o opozycję, to prowadząc walkę z dyktaturą nie spuści ona z oka interesów narodu i państwa“.

Śmieszne wykręty „sanacyjne“.

„Gazeta Polska“ oczywiście miesza, jak to wczoraj przepowiadaliśmy, posłów polskich z ukraińskimi i zarzuca im niemal te same zbrodnie. „Nadmienia“ też, że

„wśród aresztowanych posłów spotkamy się z nazwiskami, które znajdują się w kartotece zwykłych, pospolitych przestępców kryminalnych, napiętnowanych mianem... złodzieja. Nazwisko posła **Baćmagi**, aresztowanego ostatnio, między innymi, znane jest z afery przywłaszczenia pieniędzy publicznych i nadużyć służbowych“.

Ale któż wybrał tego Baćmagę? Nikt inny, jeno „sanacja“. Krzyczał „niech żyje marszałek“ i wszedł do Sejmu, a gdyby był nadal krzyczał, byłby może po dzisiejszy dzień w najlepszej zgodzie z całą „sanacją“. Iluż to złodziei grosza publicznego woła „niech żyje sanacja“, „precz z Sejmem“, „precz z kontrolą“!

Czy to przedsmak wyborów?

„Gazeta Bydgoska“ wnioskuje, że wybory zapowiadają się burzliwie, że

„będą to wybory w stylu meksykańskim, a w najlepszym razie węgierskim. Rewolwerem, kryminałem, naciskiem, strachem i pieniędzmi sanacja będzie chciała te wybory wygrać i stworzyć taki Sejm, któryby stał na baczność i uchwalał według rozkazu.

Jeszcze akcja wyborcza nie rozpoczęła się w całej pełni, a już mamy przedsmak tych zamierzeń. Im będzie bliższy termin wyborów, tem więcej będziemy mieli podobnych faktów“.

Istotnie, ostatnie czyny „sanacji“ muszą wywołać poważne zaniepokojenie co do swobody wyborów. Dotychczas można było mieć nadzieję, że kampanja potoczy się znośnie. Ordynację wyborczą uszanowano, komisarzami wyborczymi są przeważnie sędziowie, a nie pułkownicy, nawet bojówki „sanacyjne“ nie zdobyły się na żadne większe występy. Teraz trzeba się przygotować na wszelkie gwałty. Wydarzenia z dnia 10 września są złą wróżbą.

S.

Aresztowanie i wywiezienie do Brześcia

Nadzwyczajne wydanie „Głosu Narodu“, które się ukazało we środę w południe, zostało skonfiskowane. Skłoniło nas to do zachowania wielkiej ostrożności w opisywaniu wypadków, skutkiem czego w numerze wczorajszym nie podawaliśmy niektórych szczegółów. Dziś więc uzupełniamy nasz opis zaznaczając, że opieramy się na doniesieniach dzienników prorządowych, a jeśli czerpiemy z dzienników niezależnych, to tylko to, co uszło konfiskacie.

„Posunięcie“ było zapowiedziane.

Aresztowania były niespodzianką, ale nie dla wszystkich. W dalekiem Wilnie, w redakcji sanacyjnego „Kurjera Wileńskiego“ już w nocy, z wtorku na środę wiedziano, że nastąpią „posunięcia“ i napisano:

„Późną nocą rozeszły się pogłoski, że dziś, tj. we środę, mają nastąpić poważne posunięcia ze strony czynników rządowych. Bliższych wiadomości narazie podać nie możemy“.

Dla posłów aresztowania były niespodzianką. A już nikt nie przypuszczał, że nastąpią one w mrokach nocy.

Nieznany lekarz.

Do mieszkania b. pos. Kiernika zadzwoniono o 3-ej w nocy. Stróż powiedział, że „depesza“. Gdy jednak powiedziano mu, by depeszę wrzucił przez skrzynkę na listy, odezwał się głos:

— Proszę otworzyć, tu policja!

Weszło kilka osób. Komisarz policji okazał rozkaz aresztowania podpisany przez min. Składkowskiego. P. Kiernik oświadczył, że jest od 2 dni chory i ma 38 stopni gorączki.

W odpowiedzi komisarz policji zwrócił się do asystującej mu cywilnej osoby, wzywając aby zbadała p. Kiernika. Po zbadaniu oświadczył:

— Lekarz stwierdził, że pan jest zdolny do podróży.

Gdy później p. Kiernik zapytał komisarza o nazwisko lekarza, który go badał, komisarz odpowiedział:

— **Nie wiem, jak się nazywa ten lekarz.**

Po pożegnaniu się z żoną i dziećmi p. Kiernik został wyprowadzony.

10 minut b. pos. Liebermana.

B. posłowi Liebermanowi kazano pokazać legitymację. Gdy stwierdzono tożsamość osoby, komisarz policji okazał rozkaz aresztowania i oświadczył:

— Ma pan dziesięć minut czasu do ubrania się.

Gdy p. Lieberman zapytał na to: — A co się stanie, jeżeli będę się ubierał 11 minut?

— Zobaczy pan co się stanie — brzmiała odpowiedź.

Przed wyprowadzeniem komisarz kazał wziąć p. Liebermanowi ciepły płaszcz.

U p. Al. Dębskiego.

P. Al. Dębski, b. wojewoda wołyński i obeżny Obozu Wielkiej Polski chciał telefonować do komisarjatu policji, ale mu nie pozwolono. W czasie szamotania się p. Dębski odniósł szereg obrażeń cielesnych. Jego żona również. Pisma podają, że do samochodu niesiono go z ustami zakneblowanemi.

Wszyscy samochodami.

Wszystkich aresztowanych odwożono szybko samochodami. Niektórzy przyjęli fakt aresztowania spokojnie. Np. b. pos. Witos nie stracił zimnej krwi i nie rzekłszy ani słowa dał się aresztować i wywieźć samochodem.

W Brześciu.

Prorządowy, otrzymujący podobno wskazówki i natchnienie z kół oficjalnych **„Kur. Czerwony“** podaje kilka drugorzędnych zresztą szczegółów o twierdzy w Brześciu nad Bugiem:

B. posłowie zostali osadzeni w więzieniu wojskowem, znajdującem się w obrębie twierdzy, położonej o 2 km. za miastem.

Twierdza ta, znana z zawarcia t. zw. pokoju brzeskiego.

B. posłowie zajęli cele w wysokiej baszcie, znajdującej się w środku twierdzy“.

Wedle innych doniesień przygotowano w tej twierdzy jeszcze kilkadziesiąt łóżek, a więźniom ogolono głowy.

Komunikat oficjalny.

„W okresie ubiegłej sesji sejmowej władze bezpieczeństwa zarejestrowały szereg przestępstw zarówno natury kryminalnej, jak o charakterze politycznym, popełniony przez b. posłów sejmowych. Ze względu na przepisy art. 21 Konstytucji, tyczące nietykalności poselskiej, postępowanie sądowe w sprawach tych było uniemożliwione bądź też stale utrudniane. Wnioski o wydanie posłów sądom nie były załatwiane w terminach ustalonych odnośnemi przepisami, albo mimo wyraźnego przestępstwa były załatwiane odmownie, jak to miało miejsce ostatnio z b. posłem Dworczaninem, który strzelał do policji i został aresztowany z decyzji władz sądowych, ale p. marszałek Sejmu zażądał wypuszczenia go na wolność.

Wobec wygaśnięcia mandatów poselskich, a co zatem idzie nietykalności poselskiej, władze właściwe przystąpiły do wszczęcia spraw, nagromadzonych przez cały okres ubiegłej kadencji sejmowej.

Na tej podstawie w dniu 10 bm. dokonano zatrzymania b. posłów, którzy dopuścili się przestępstw natury zarówno kryminalnej (kradzieży, oszustwa, przywłaszczenia i t. d.), jak i natury politycznej (strzelania do policji, nawoływania do gwałtu i nieposłuszeństwa władzom, wystąpień anty-państwowych i t. d.). Dochodzenia, które w sprawach zatrzymanych prowadzą władze bezpieczeństwa, będą skierowane do władzy prokuratorskiej“.

Nie wdając się w ocenę tego komunikatu zaznaczamy narazie, że nie wyjaśnia on wcale, dlaczego tych posłów aresztowano? Dlaczego nie mogliby oni odpowiadać z wolnej stopy? Jeszcze raz podkreślamy, że wolno się zwracać do władz z odpowiedniemi prośbami i rezolucje w tym duchu mogą być uchwalane na wiecach.

Nie dać się prowokować!

Nie zamierzamy uprawiać niedozwolonej krytyki władz. Ale potępienie obłąkańczych pomysłów dzienników i polityków „sanacyjnych“ jest koniecznem. Pisze o tem „Polonia“:

„W razie zaburzeń w kraju wśród ludności myśli się o wprowadzeniu stanu wyjątkowego oraz o oddaniu pełni władzy w ręce prezesa Rady Ministrów. Stan taki spowodowałby odroczenie wyborów oraz umocnienie dyktatury w Polsce, przy pomocy środków policyjnych“.

A zatem nie dajmy się sprowokować!

Solidarność Ch. D.

Trzej b. posłowie Ch. D. ogłosili następujące oświadczenie:

„W związku z ostatniemi aresztowaniami szeregu b. posłów, my, niżej podpisani, oświadczamy, że gdyby aresztowania te stały w związku z kongresem krakowskim, to jako uczestnicy tego kongresu pozostajemy solidarni z aresztowanymi. Łączymy wyrazy poważania.

Ks. Fr. Gąsiorowski, J. Chaciński, W. Bitner.

Aresztowania w świetle prawa

W związku z aresztowaniami działaczy politycznych otrzymujemy ze sfer prawniczych następujące uwagi:

Z przepisów Konstytucji i Kodeksu procedury karnej wynika, że aresztowanie, a nawet przytrzymanie przez władze policyjne może nastąpić jedynie na skutek dokonania przestępstwa zagrożonego karą. Mówi się o przestępstwie z art. 100 K. K. ros., o „organizowaniu zbrojnego zamachu przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy“.

Nie wiemy, czy czynem, w którym rząd dopatruje się znamion przestępstwa, był udział w czerwcowym Kongresie Centrolewu czy zamierzona w dniu 14 bm. manifestacja.

Kongres czerwcowy odbył się w Krakowie na podstawie zezwolenia władz miejscowych, więc do rzekomego przestępstwa na nim popełnionego stosować wolno jedynie normy Kodeksu austrjackiego, w Małopolsce obowiązującego, a nigdy Kodeksu rosyjskiego.

W swoim czasie staraliśmy się w naszem piśmie wykazać, że ze stanowiska ustaw, w Krakowie obowiązującym, nie można u żadnego z uczestników Kongresu czerwcowego dopatrzeć się znamion czynu karygodnego.

Pozostawałaby przyszła manifestacja zapowiedziana na 14 bm. Sama manifestacja dla siebie nie jest przestępstwem karygodnem. Mogą na niej zajść czyny karalne, tego jednak obecnie nie wie na pewne ani rząd ani nawet organizatorzy manifestacji. Dla ostrożności w przewidywaniu, że coś takiego zajść może, wolno rządowi przedsięwziąć odpowiednie środki zapobiegawcze. Aresztowanie organizatorów takim środkiem zapobiegawczym być nie może, choćby nawet zachodziła nietylko możliwość, ale nawet pewność (przyjmujemy to w oderwaniu od konkretnych w danym wypadku okoliczności, że przestępstwo będzie popełnione).

Dotąd ze strony organizatorów tylko przygotowania do samej manifestacji: czy jednak były poczynione przygotowania do popełnienia przestępstwa w czasie manifestacji, wątpić bardzo należy. Ale nawet, gdyby tak być miało, same czynności wyłącznie przygotowawcze do czynu choćby najbardziej karygodnego nie są jeszcze karygodne, o ile sprawca nie przystępuje już do wykonania samego czynu.

Nic nie wskazuje, by aresztowani rozpoczęli już działanie, które możnaby uważać za usiłowanie popełnienia przestępstwa.

Więc brak przedewszystkiem zasadniczej podstawy: popełnienia czynu karygodnego, choćby usiłowania karalnego.

A teraz strona formalna aresztowania.

Według art. 164—169 K. p. K. zasadą jest wydanie nakazu aresztowania przez sąd, zarządzenie zaś aresztowania, a raczej ściśle zatrzymanie przez prokuratora lub władze policyjne, choćby na zarządzenie najwyższego zwierzchnika policji tylko wyjątkiem, uzasadnionym nagłością, niebezpieczeństwem w zwłoce, jak to normuje art. 167 K. p. K.

Jeżeli chodzi o sprawę Kongresu czerwcowego, to, o ile wiadomo, przeszła ona do sądu i zapewne sąd mając ją w swej pieczy nie zaniedba wydać zarządzeń wskazanych stanem sprawy, nie przeoczył też zapewne okoliczności, że z dniem 30 sierpnia b. r. ustała nietykalność posłów. Ingerencja zatem czynników politycznych czy policyjnych jest zbędna: mogła ona ograniczyć się najwyżej do wniosku prokuratora, by sąd zarządził aresztowanie. Nagłość widać nie zachodziła, skoro aresztowanie nastąpiło dopiero w 10 dni po ustaniu nietykalności.

Wedle Kodeksu p. K. przytrzymanych należy oddać właściwemu sędziemu. Wchodzić tu może w grę jedynie Kraków lub Warszawa. Zdaje się, że szosa grochowska nie prowadzi do Krakowa, a Brześć nad Bugiem nie będzie też forum właściwem.

W tem wywiezieniu aresztowanych w godzinach nocnych, czuć powiew „wiatru od wschodu“, obcego dla wychowanych w stosunkach zachodnio-europejskich.

Specjalnie Kodeks p. K. w art. 144 i 145 zakazuje odbywania rewizji w porze nocnej od godziny 9 wieczór do 7 rano. A podobno z aresztowaniami były połączone i rewizje. Przytem zwrócić wypada uwagę na przepis art. 150, że należy okazać przed dokonaniem rewizji polecenie sądowe, względnie doręczyć w 48 godzin po odbyciu rewizji zatwierdzenie sądowe. Jeżeli takiego nakazu sądowego brak — aresztowani, po upływie 48 godzin winni być bezwarunkowo wypuszczeni na wolność.

B.

Mniejszość niemiecka zwycięża?

Skargi „Volksbundu“ w Genewie.

Kierownictwo naszego PATa nie żałuje miejsca, ilekroć jakieś trzeciorzędne pisemko zagraniczne, znające się na sprawach polskich tyle, co przysłowiowa kura na pieprzu, wydusi z siebie kilka pochwał dla „sanacji“. Hołdownicze telegramy do marszałka również notuje się skrupulatnie. Ilekroć jednak jest do zakomunikowania coś niewesołego i niezgodnego z legendą o olbrzymim „wzroście“ naszych wpływów i powagi na terenie międzynarodowym, tylekroć centrala PATa, a za nią jej oddziały stają się trochę małomówne, a komunikaty cokolwiek niejasne.

Przykładem mogą być ostatnie posiedzenia Rady Ligi Narodów, która na porządku dziennym miała kilka spraw polsko-niemieckich. PAT ogłosił przedwczoraj dłuższy komunikat, wedle którego Rada Ligi dwie sporne sprawy **„zlikwidowała“**, trzecią **„uznała za zamkniętą“**, a czwartą odroczyła. Ale jak „zlikwidowała“? dlaczego? czyja to korzyść? O tem wszystkiem nie mielibyśmy jasnego wyobrażenia, gdybyśmy nie sięgnęli do dzienników niemieckich.

Te („Kattowitzer Zeitung“ i „Oberschl. Kurier“) podają wiadomość z Genewy pod takiemi tytułami: **„Zadośćuczynienie dla Calondera“, „Volksbundowi przyznano w sprawach szkolnych słuszność“ itp.** Dowiadujemy się, że spór o usunięcie 32 niemieckich lekarzy ze Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach został istotnie „zlikwidowany“, ale dlatego, że min. Zaleski oświadczył, iż władze polskie przyjęły już orzeczenie prezydenta Mieszanej Komisji Rozjemczej, p. Calondera. A według tego orzeczenia lekarze niemieccy, z którymi kontraktów nie odnowiono, powinni byli z **powrotem otrzymać swe stanowiska.** Ponieważ w międzyczasie niektórzy z nich wyjechali do Niemiec, a niektórzy umarli, więc nie wszyscy wrócą. Ale Spółka Bracka będzie musiała wypłacić **odszkodowania.**

Druga sprawa, niejakiego O. Ochmanna, któremu odmówiono prawa do występowania w charakterze obrońcy w jakichś procesach, też została „zlikwidowana“, ale skutkiem tego, że prezydent sądu w Katowicach już Ochmannowi tych praw nie odmawia. Minister Curtius wyraził życzenie, by Ochmannowi wypłacono odszkodowanie za straty, wynikłe z półtrzeciarocznego czekania na rozstrzygnięcie. Min. Zaleski zastrzegł sobie dokładniejsze zbadanie tej sprawy.

Oprócz tych dwóch drobnych spraw rozstrzygnięto trzecią, daleko poważniejszą. Rada Ligi orzekła, że władze polskie nie mają prawa wzywania obywateli niemieckich do **osobistego** zgłaszania się celem zapisania dzieci do szkoły mniejszościowej. Wystarczy zgłoszenie pisemne. Jedynie w tym wypadku, gdy zachodzi wątpliwość co do prawdziwości podpisów, mogą władze przeprowadzić odpowiednie badania.

Dalej Rada uznała, że **komisje dla zgło-**

szeń nie pozostają w sprzeczności z Konwencją Genewską. Ale zaraz potem następuje zastrzeżenie, że te komisje nie mogą wywierać żadnego nacisku na obywateli niemieckich, w szczególności zaś nie powinny badać, czy oświadczenia rodziców co do narodowości dzieci odpowiadają rzeczywistości. Mogą natomiast badać prawdziwość podpisów.

Jedno z pism niemieckich oświadcza, że „we wszystkich sprawach spornych osiągnięto wypełnienie żądań niemieckich“.

Wszystkie te orzeczenia razem wzięte nie są bynajmniej jakąś wielką klęską Polski. Ale z takich właśnie drobiazgów tworzy się powoli balast, który obciąża nas w opinji świata i zawsze krępuje nasze ruchy.

Na ziemiach Rzplitej.

Podział Warszawy na 19 obwodów.

Magistrat stolicy zaakceptował **nowy podział Warszawy na obwody,** celem ułatwienia orjentacji zarówno publiczności, jak i władz administracyjnych. Obwodów będzie 19.

Biuro regulacji miasta nazwało te części narazie „miejscowościami“. Nazwa „obwód“ wprowadzona będzie oficjalnie dopiero po dostosowaniu do tego podziału rozlokowania miejscowych urzędów państwowych i komunalnych.

W związku z tem mają być zmienione tabliczki na rogach ulic i placów, na których dodatkowo umieszczone będą bądź nazwy obwodów, bądź też tylko ich cyfry.

Ludność Wilna — 192.629 osób
w tem 35.8 proc. żydów.

Według ostatniej statystyki wileńskiego urzędu wojewódzkiego, **miasto Wilno liczy 192.629 mieszkańców.** Stosunek procentowy poszczególnych narodowości przedstawia się następująco: **Polaków — 55,6 proc.,** żydów — 35,8 proc., Rosjan — 5.9 proc., Litwinów — 1,3 proc., Białorusinów 0,6 proc. i innych narodowości — 0,8 proc.

Skazanie żydowskich szantażystów.

W sądzie okr. w **Łodzi** zapadł wyrok przeciwko **Izaakowi Kurjańskiemu, Feliksowi Gutermanowi, Józefowi Hirszlakowi i Zofji Skwierkowskiej,** wszystkim pochodzącym z Warszawy, oskarżonym o to, iż pobierali składki na rzecz nieistniejącego stowarzyszenia akademickiego „Zjednoczenie“. W ten sposób nabrali ogromną ilość osób.

Z 324 świadków, wezwanych na rozprawę (o czem wczoraj pisaliśmy) stawiło się 150, z tych zaś wobec przyznania się oskarżonych, przesłuchano tylko dwu. Kurjański i Guterman **dostali po roku i 3 miesiące** więzienia, Hirszlak rok, Skwierkowską zaś uniewinniono.

KWITNĄ WIŚNIE I BZY.

W ostatnich dniach, według doniesień **z Gniezna,** zakwitnęły tam krzewy bzów, a pozatem w parku majątku Leśniewo kilka drzew wiśniowych, okryło się po raz drugi w tym roku pięknem, różowem kwieciem.

POMYŚLNY WYNIK KURACJI KS. BISKUPA WAŁĘGI.

Dzienniki podały swego czasu mylną wiadomość jakoby **ks.** Biskup Wałęga **złamał sobie** nogę, gdy tymczasem mniejsza część podudzia, t. zw. strzałka wyskoczyła ze swego miejsca wskutek poślizgnięcia się. Ks. Biskupa przewieziono natychmiast po tym wypadku do Tarnowa, gdzie go lekarze otoczyli troskliwą opieką. Kuracja postępuje pomyślnie naprzód, przed kilku dniami zdjęto już z nogi oprawę gipsową; Ks. Biskup zresztą cieszy się zupełnem zdrowiem. (KAP.).

Ś. P. KS. INFUŁAT JAN KAPICA.

Z Katowic nadeszła smutna wiadomość o nagłym zgonie **ks. infułata Jana Kapicy,** proboszcza w Tychach.

Ś. p. ks. infułat Kapica był rodowitym Ślązakiem, urodził się 2-go lutego 1866 r. w Miedznej, pow. Pszczyńskiego. Probostwo w Tychach objął 1 lutego r. 1898 i w ciągu swego długoletniego rządzenia parafją zaskarbił sobie ogólny szacunek i sympatję swych parafjan. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1892 w Wrocławiu. Zmarły był dziekanem dziekanatu Mikołowskiego, prałatem domowym Jego Świątobliwości, prepozytem Kapituły Śląskiej „Pro Ecclesia et Pontifice“. R. i. p.

SZKOŁA BUDOWY INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH.

W roku szkolnym 1930/31 w dn. 1 października, przy Państwowej Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej **w Warszawie,** otwarty zostanie **oddział Budowy Instrumentów Muzycznych.** Działalność uczelni obejmuje narazie lutnictwo, t. j. instrumenty smyczkowe, z czasem również i inne działy produkcji muzycznej.

Pożądane jest aby ten oddział budowy instrumentów muzycznych pozyskał odpowiedni zastęp młodzieży inteligentnej, która po ukończeniu szkoły, mogłaby być pionierem w rozwoju przemysłu muzycznego w Polsce.

Podania o przyjęcie należy składać w **kancelarji Szkoły, Warszawa, ulica Szeroka 26.**

Ś. P.

Dr. EMIL GODLEWSKI sen.

Profesor honorowy U. Jag., Członek Polskiej Akademii Umiej., Akad. Nauk. w Paryżu i Pradze, oraz innych Instytucji Naukowych,

urodzony w roku 1847 w Krasiczynie, zmarł opatrzony św. Sakramentami dnia 11 września 1930 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Ruskiej l. 4 (obok Parku Krakowskiego) do kościoła Akad. św. Anny odbędzie się w sobotę dnia 13 b. m. o godz. 9·30 rano.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione będzie o godz. 10 rano, po którom nastąpi eksportacja na cmentarz rakowicki do rodzinnego grobowca.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ J. Wolnego w Krakowie.

1,043 miljonów pogan na świecie.

CO POWINIEN KAŻDY WIEDZIEĆ O MISJACH.

W ostatnich latach mówi się coraz więcej o misjach, a sprawami misyjnemi interesują się szerokie koła społeczeństwa. Z tego też powodu będzie dla wielu czytelników a także dla sprawy samej korzystne gdy się przedłoży zasadnicze zagadnienia dotyczące misyj.

Misja jest dziełem wysyłania zwiastunów wiary na świat cały, jak to Zbawiciel powiedział: „Ja was posyłam“, stąd pochodzi nazwa misja od wyrazu łacińskiego „mittere-missio = wysyłać — posłannictwo“, a stosownie do tego dał Chrystus przed swem Wniebowstąpieniem apostołom testamentarne zarządzenie: Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je“. Misja zatem jest rozszerzeniem panowania Bożego, względnie Królestwa Chrystusowego wśród narodów wszystkich świata całego, stąd **jest ona dalszym ciągiem zadania, jakie Chrystus powziął na tej ziemi.**

Różnorodne i daleko idące są zatem obowiązki i prace, wykonywane przez zwiastunów wiary św., czyli przez misjonarzy. Najprzedniejszą sprawą misyjną jest sprawa zbawienia dusz nieśmiertelnych, znajdujących się w jakiejkolwiek bądź barwy ciałach, bo za wszystkich Chrystus umarł, kładąc siebie samego jako ich cenę: a tak ocenia także i misjonarz każdą duszę. Dalej zaś przynosi misja ludziom światło nieba, którem jest Chrystus Pan. Ale misja roznieca też światło przyrodzone przez nauki, szkoły, prasę i t. d., a w ten sposób **zaszczepia światło kultury i cywilizacji chrześcijańskiej, np. przez użyźnianie ziemi, przez budowę dróg, wsi, osuszanie bagien, przyuczanie do pracy, walkę przeciw niewolnictwu i przez inne środki.** W Europie, gdzie kultura i cywilizacja chrześcijańska przenikla wszelkie społeczeństwa i państwa i nawet prawodawstwo, nie myśli się o tem, że to zasługa Kościoła katolickiego i dla tego nie docenia się pracy ogromnej, którą również i dzisiaj dokonywa się przez misjonarzy.

Misja jest też przedewszystkiem dziełem miłości, bo wprowadza miłość przebaczenia, sakrament miłości; szerzy też miłość litującą się czyli miłosierdzie wśród biednych, chorych, nieszczęśliwych. Zarazem staje się dzieło misyjne dziełem ofiary, składanej przez siły misjonarskie ich pracą, cierpieniem, znoszeniem prześladowań, które się nieraz kończą śmiercią męczeńską.

Praca ta misyjna kierowana z środowiska chrześcijaństwa rozchodzi się ze stacyj misyjnych, których liczymy **w Azji 47149, w Afryce 15.717, w Północnej i Południowej Ameryce 1908, a w Oceanji 1623.**

Wszystkich ludzi na świecie liczymy 1726 miljonów, a w tem **1043 miljonów pogan i mahometan,** którzy się tak rozkładają: 270 miljonów wyznawców Konfucjusza (w Chinach); 240 miljonów mahometan (w Małej Azji i Afryce); 200 miljonów Hindusów (w Indjach Brytyjskich); 158 miljonów Animistów (pierwotne ludy wszystkich części świata); 138 miljonów Budystów (w Azji Południowej i Wschodniej); 24 miljonów Szyntoistów (w Japonji) i 13 miljonów Żydów, rozrzuconych po całej kuli ziemskiej.

A jak to możliwe, że dzisiaj tylu mamy jeszcze niechrześcijan, czyli pogan? Bóg może przecież od razu wszystkich natchnąć światłem swem. Tego jednak nie czyni, jak to się stało w dzień Zielonych Świątek, gdy Duch św. zstąpił tylko na Apostołów, a potem na 3000 ludzi, a nie na wszystkich. Dla czego to? Bo chciał Chrystus, aby Apostołowie oraz ich następcy opowiadali Ewangelję całemu światu. O tym jednak obowiązku, mówi św. Paweł w liście do Korynttjan (9, 16): „Biada mnie, jeślibym Ewangelji nie opowiadał“.

Ks. K. Bajerowicz.

KONSEKRACJA KS. BISK. ADAMSKIEGO.

Jak donoszą z Katowic, **konsekracja biskupa Nominata śląskiego ks. prałata St. Adamskitgo odbędzie się w niedzielę 26 października b. r.** w kościele katedralnym w Katowicach.

Nowomianowany biskup wyjedzie następnie do Rzymu ad limina Apostolorum, a rządy w swej nowej diecezji obejmie w pierwszą niedzielę adwentu z początkiem grudnia.

NIE DAWAĆ WIARY POGŁOSKOM O „CUDACH“!

Wobec rozsiewanych wieści, jakoby w lesie pod Jaszunami miały miejsce jakieś „objawienia“, wileńska Kurja Metropolitalna ostrzega niniejszem ogół wiernych, by nie dawano wiary tego rodzaju pogłoskom, gdyż bliższe poznanie sprawy wskazuje na zwykłe oszustwo nieznanych osób, nie mające nic wspólnego z prawdą.

MASZYNA PIEKIELNA W AUTOBUSIE.

Ubiegłej nocy w miejscowości Sroczyn pod Gieznem w stojącym na podwórzu domu p. Bałty autobusie **nastąpiła eksplozja,** połączona ze strasznym hukiem. Zbudzeni ze snu mieszkańcy znaleźli **autobus w płomieniach,** które z trudem ugasili.

Jak ustaliło śledztwo, nieznany sprawca umieścił **pod siedzeniem kierowcy bombę z mechanizmem** zegarowym. Wskutek nieodpowiedniego nastawienia zegaru **bomba eksplodowała o kilka godzin wcześniej.** Tylko tej okoliczności zawdzięczać należy, iż zamach nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

—o—

Z BOLSZEWJI WCIĄŻ UCIEKAJĄ.

W ostatnich dniach zbiegło z Bolszewji do Polski 15 obywateli sowieckich na odcinku granicznym w Rokitnie, którzy zeznali, że granicę z Rosji do Polski przekroczyli z zamiarem osiedlenia się na stałe w Polsce, a to w związku z wprowadzeniem kolektywizacji gospodarstw rolnych w Z. S. R. R.

WYKOPALI SKARB.

We wsi Zagórze na Wileńszczyźnie, dwaj bracia: Jan i Antoni Domańscy, podczas robót polnych wykopali dwa garnki, wypełnione monetami złotemi i srebrnemi z XVIII i XIX wieku. Znalezionym skarbem zainteresowały się władze i urząd konserwatorski w Wilnie.

BALON LITEWSKI OPADŁ NA FALE NIEMNA.

Na fale Niemna w pobliżu Druskienik **opadł obserwacyjny balon litewski.** Dwaj obserwatorzy poczęli tonąć, jednak **wyratowali ich żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza.** Wobec tego, że balon spadł na stronie polskiej, obserwatorów litewskich chwilowo internowano.

PÓŁTORA ZAJĄCA NA JEDNEGO MYŚLIWEGO.

Na terenie **powiatu będzińskiego** istnieje blisko **400 myśliwych.** Wśród nich są ludzie, którzy polują dla emocji, jest jednakże duży odsetek znajdujących przyjemność w mordowaniu ptactwa i zwierzyny. Ta kategorja „myśliwych“ poluje niemal codziennie. Całe szczęście, **że są to zawołani pudlarze,** gdyby bowiem umieli dobrze strzelać, zaginąłby już dawno wszelki ślad zwierzyny. Jeżeli weźmiemy pod uwagę liczne w tym powiecie rzesze robotnicze i rolnicze, nie używające tego sportu, oraz poważne wydatki, związane z dzierżawą terenów i innych spraw łowieckich, ilość 400 blisko myśliwych **jest bardzo duża** i jak obliczają znawcy zwierzostanu, **średnio wypada półtora zająca na jednego myśliwego,** to też wypadki, że zagłębiowski „nemrod“ po powrocie z polowania **przynosi do domu kupionego w składzie szaraka, — są zjawiskiem bardzo częstem.**

Z całego świata.

Wielkie nadużycia w Sowietach.

„Krasnaja Gazieta“ donosi, że w związku z zaprowadzeniem systemu kartkowego na artykuły pierwszej potrzeby, władze sowieckie wykryły olbrzymie nadużycia. Według urzędowych danych, w samej tylko Moskwie znajduje się w rękach spekulantów około 2 miljony kartek aprowizacyjnych. Około 400 tysięcy kartek wydano na nazwiska osób zmarłych. Władze miejskie Taganrogu wydały 132 tysiące kartek aprowizacyjnych, podczas gdy cała ludność miasta wynosi 115 tysięcy. GPU dokonało licznych aresztowań wśród urzędników organizacyj aprowizacyjnych i spekulantów żywnościowych.

Linja lotnicza Niemcy — Chiny.

Między niemieckiem towarzystwem lotniczem „Lufthansa“ a chińskiem ministerstwem lotnictwa została zawarta umowa w sprawie uruchomienia linji lotniczej Berlin—Moskwa—Irkuck—Charbin—Szanghaj—Nankin. Wprawdzie władze sowieckie dotychczas opierają się udzieleniu zezwolenia na przeprowadzenie tej linji przez terytorjum rosyjskie, ale przy znanej przyjaźni lotniczej niemiecko-sowieckiej nie ulega wątpliwości, że Sowiety niedługo wytrwają w tym uporze.

Olbrzymi wybuch w fabryce prochu.

W fabryce prochu i aluminjum w Schwarzenfeld pod Ambergiem w Bawarji nastąpiła w tych dniach gwałtowna eksplozja, która wysadziła w powietrze wieżę 23 metry wysoką oraz wszystkie zabudowania fabryki, obejmującej tysiąc metrów kwadratowych terenu.

W chwili eksplozji olbrzymi słup płomieni strzelił w powietrze i w tym samym momencie rozsypały się w gruzy wszystkie zabudowania, a żelazne słupy runęły do rzeki. Ofiar w ludziach niema, jest tylko kilka osób rannych.

Największy most świata ukończono.

W Sidney w Australji ukończono właśnie budowę stalowego mostu, bezwzględnie największego na świecie. Most, który wznoszono w ciągu lat sześciu i którego budowa kosztowała 250 miljonów złotych, waży 14 tysięcy ton, ma długości 1300 metrów, szerokości 16 metrów i może utrzymać ciężar 168 pociągów elektrycznych, 6000 samochodów i 40 tysięcy pieszych. Łuk posiada wysokość 145 metrów.

ZJAZD LEKARZY SŁOWIAN W JUGOSŁAWJI.

W dniu 5-go października w Spalatto w Jugosławji nastąpi otwarcie zjazdu lekarzy Słowian. Jugosłowiańska Izba lekarska organizuje po zjeździe wycieczki dla gości zagranicznych po więcej znanych miejscowościach. Z Polski na powyższy zjazd udaje się 250 do 300 lekarzy. Dla uczestników zjazdu przewidziane są zniżki na kolejach: austrjackich, czeskich i węgierskich.

POŻAR NA WYSPIE BORNEO.

Donoszą z Batawji, że w miejscowości Pontianak (zachodni cypel wyspy Borneo) wybuchł wielki pożar, który zniszczył dzielnicę, zamieszkałą przez Chińczyków. Straty oceniane są na dziesiątki miljonów.

POLICJA AMERYKAŃSKA CZEKA NA DIAMONDA.

Władze policyjne w Baltimore oświadczyły, że zaaresztują zaraz po przybyciu, znajdującego się w drodze do Ameryki na parowcu „Hannower“ przemytnika alkoholu. Diamonda i wyślą go do Nowego Jorku, gdyby zażądała tego tamtejsza policja.

SKANDAL MAŁŻEŃSKI W RODZINIE HABSBURGÓW.

B. wielki ochmistrz dworu b. cesarzowej Zyty hr. Hunyady nadesłał do dzienników wiedeńskich pismo, w którem donosi, że b. cesarzowa Zyta, jako obecna głowa rodziny Habsburgów, odmówiła swej zgody na ślub arcyksięcia Albrechta z p. Ireną Rudnay, zawarty w Anglji i potępiła jaknajsurowiej postępowanie arcyksięcia Albrechta.

LATAJĄCA „HERBATKA“ NAD LONDYNEM

Towarzystwo dróg powietrznych Wielkiej Brytanji „Imperial Airways Ltd.“ w Londynie urządza letnie loty pasażerskie nad miastem w piątki, soboty i niedziele popołudniu. Ostatni z tych ciekawych lotów odbędzie się 28 b. m. W czasie przelotu nad Londynem samolot zdąży zatoczyć koło i przelecieć linję średnicową. Podczas lotu w samolocie podają herbatę z konfiturami i ciastkami. Taka latająca herbatka kosztuje od osoby 2 funty i 2 szylingi (90 złotych).

Sztuka, teatr, kino.

Jan, Tadeusz i Adam Stykowie.

Dwa pokolenia — trzy rodzaje talentu.

Pięć lat mija od zgonu znakomitego mistrza pendzla ś. p. **Jana Styki,** autora szeregu pierwszorzędnych dzieł malarskich. Nie zeszedł on jednak bezpotomnie ze świata, bowiem pozostawił dziedziców nie tylko głośnego imienia, ale i wybitnego talentu. Są to pp. **Tadeusz i Adam Stykowie.** Pierwszy z nich portrecista, o subtelnem dotknięciu pendzla i niezrównanej zdolności odtwarzania rysów, drugi — orjentalista, przenoszący na płótno wszystkie płomienne barwy i blaski egzotycznego Wschodu.

W związku z pięcioleciem zgonu, otwarta zostanie **w Warszawie** w dniu 13 b. m. wystawa zbiorowa, złożona z najcenniejszych dzieł ś. p. Jana Styki, nadesłanych z Paryża, oraz z muzeum na Capri. Na tę **wystawę okrężną,** która zatrzyma się także w innych większych miastach polskich, by zapoznać społeczeństwo z twórczością Styków — nadesłali swe obrazy również synowie zmarłego mistrza. Katalog wystawy obejmuje około 300 dzieł. Tadeusz Styka nadesłał z Ameryki około 60 portretów wybitnych osobistości, oraz gwiazd artystycznych, a brat jego wystawia około 50 prac z ostatniej podróży po Egipcie i Sudanie.

400-LECIE ZGONU ANDRZEJA DEL SARTO.

Florencja obchodzić będzie wkrótce uroczyście 400-tną rocznicę śmierci słynnego malarza z czasów Odrodzenia, Andrzeja del Sarto, urodzonego we Florencji w r. 1486. Podesta miasta odsłoni tablicę pamiątkową w ścianie domu, w którym del Sarto żył i pracował, a prof. Solmi wygłosi mowę o zasługach jego dla malarstwa.

AUTENTYFIKACJA DZIEŁ SZTUKI.

W dniach od 13 do 17 października b. r. odbędzie się **w Rzymie** międzynarodowa konferencja w celu zbadania metod naukowych, stosowanych przy rozpoznawaniu i konserwacji dzieł sztuki. Delegatem Polski na tej konferencji będzie dyrektor zbiorów państwowych, **dr. A. Lauterbach.**

A. Popławski — kierownikiem Opery w Warszawie.

Jak donoszą **z Warszawy,** miejska komisja teatralna uchwaliła powierzyć kierownictwo opery stołecznej na sezon bieżący p. **Adolfowi Popławskiemu.** Uruchomienie Teatru Wielkiego wyznaczono na sobotę 20 b. m.

BOJKOTUJĄ TEATRZYKI REWJOWE.

Szereg organizacyj kulturalno-oświatowych oraz pracowniczych **w Warszawie,** m. in. Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno-Artystyczna, rada związków zawod., Kultur-Liga i zrzeszenie pracowników Banku Polskiego, ma zamiar **proklamować bojkot teatrzyków rewjowych.** Przyczyną bojkotu jest cofnięcie przez dyrekcję teatrzyków z dniem 1 b. m. ulgowych biletów dla członków tych związków.

Pierwszy polski film spółdzielczy.

Spółdzielczość polska nie posiadała dotychczas własnego filmu propagandowego, mimo, że film powszechnie uważają za najbardziej celowy środek propagandy. Obecnie zrealizowano pierwszy polski propagandowy film współdzielczy p. t. **„Tęczowy sztandar“,** którego akcja przedstawia rozwój kooperacji powszechnej w Polsce na tle urządzeń spółdzielczych w miastach i w środowisku wiejskiem.

ZAKAZ ŚPIEWANIA W DŹWIĘKOWCACH.

Dyrekcja Królewskiej Opery **w Budapeszcie** kategorycznie **zabroniła artystom,** należącym do zespołu tego teatru, **śpiewania do filmów dźwiękowych.** Wystąpienie choćby w najdrobniejszej roli w filmie dźwiękowym będzie uważane przez dyrekcję Opery za zerwanie kontraktu.

NIE W LENINGRADZIE, LECZ W LEODJUM.

We wczorajszym numerze na tej stronicy chochlik drukarski zgotował nam niemiłą niespodziankę w notatce „Polak w jury fe tiwalu w Oxfordzie“, bowiem międzynarodowy kongres muzyki współczesnej odbył się **w Leodjum (Belgja), a nie w Leningradzie,** jak mylnie złożono.

Kultura dwóch wsi.

Co może wspołpraca klas. — Miasteczko Gąsawa i wsie Marcinkowo Górne i Dolne. — Rymarz dyrektorem Banku ludowego i nauczycielem śpiewu. — Estetyczne i socjalne urządzenia wsi. — Pedagogiczna nowość. — Ofiara na pomnik Serca Jezusowego w Poznaniu. — Pomnik Leszka Białego w Marcinkowie Górnym. — List dziękczynny towarzystw lwowskich.

Bogata w zasoby materjalne, tężyznę ducha, rozmach i inicjatywę Wielkopolska, uboższa jest natomiast w letniskowe miejscowości niż Małopolska.

Odległość jaka dzieli jedną dzielnicę od drugiej, jest pewno jednym z wielu powodów, że nie tylko Małopolanie rzadziej udają się w tamte strony, ale i prasa krakowska lub lwowska mniej okazują zainteresowania dla tamtejszych stosunków. Z pism krakowskich jedynie „Głos Narodu“ od czasu do czasu poświęca nieco miejsca Poznaniowi. A jednak warto nieco uwgi poświęcić tym stuprocentowym Polakom, „by się od nich zarazić“ — jak pisał przed Pow. Wystawą Krajową naczelny Red. „Głosu Nar.“ p. Matyasik — oddanym pracy dla Polski i pomnażaniu wszelkiego rodzaju dóbr materjalnych i kulturalnych.

Jest sobie bowiem taka dziś niewielka mieścina, która zwie się Gąsawa. Miasteczko to ma wprawdzie pamiętną kartę w historji, lecz ma ją także powiedzmy Wiślica. Gdyby atoli przeprowadzić porównanie, wypadłoby ono bardzo na niekorzyść miasta słynnego z prawodawczych czynów Kazimierza Wielkiego.

Oto mała Gąsawa ma Bank Ludowy, Tow. przemysłowców, Sokół, Kółko Rolnicze, Tow. Chrześć. Robotników, dobrze zgraną amatorską orkiestrę, Koło Śpiewackie i w. in. Każde z tych stowarzyszeń czy instytucyj było i jest twierdzą polskości. Jak wszędzie tak i tu dobra wola jednostek, inicjatywa i ukochanie sprawy, były motorem tych świetnie rozwijających się i działających placówek. Chociaż niektórzy inspiratorzy tychże lub założyciele, już pożegnali ten świat, powołane przez nich do życia instytucje pracują i są ich chwałą. A następcy są wierni tradycji ojców. Pełnią oni dalej ofiarną służbę dla społeczeństwa. Do takich zaliczyć należy skromnego rymarza-tapicera p. Władysława Tyblewskiego, który nie zaniedbując swego warsztatu rzemieślniczego (zawsze go można zastać przy pracy), znajduje czas na dyrektorowanie Bankowi Ludowemu, nauczanie śpiewu, dyrygowanie chórem i urządzanie rozmaitych kulturalnych i oświatowych imprez. Jak temu podoła? Kto mu w tem pomaga? Na to dają odpowiedź stosunki, jakie się od dawna w b. dzielnicy pruskiej wytworzyły. Tam mieszczanin, dziedzic folwarczny, wiejski gospodarz i robotnik, razem współpracują. W tem leży zagadka wszelkiego bogactwa materjalnego i duchowego, tych podziwu i naśladowania godnych ludzi.

Właściciel np. takiego Dolnego Marcinkowa p. W. Tuchołka, uważa sobie za obowiązek wyposażyć gąsawskich muzykantów w instrumenty wartości kilku tysięcy zł. Ale nie tylko to. By mieć należyte pojęcie jak ten człowiek gospodarzy, trzeba zwiedzić jego folwark. Są tam urządzenia kulturalne, estetyczne i socjalne tego rodzaju, iż śmiało rywalizować mogą z najbardziej postępowemi gospodarstwami zagranicznemi.

Niewielki ten obszar 1.600 mórg posiada piękny park, w którym natchniony Chopin patrzy w zadumie na stojący naprzeciw 500-letni dąb. Na cokole tego pomnika jest wyzłocony pierwszy akord szopenowskiego „Marzenia“. Opodal tego mistrza tonów jest dużych rozmiarów rzeźba grupy figur występujących w operach Pucciniego, z których jedna trzyma medaljon tego kompozytora.

Dalej zobaczymy oranżerję i szkółkę drzew alejowych, bzów i róż. Centrala elektryczna dostarcza dla wszystkich budynków światła, a wąskotorowa kolejka rozwozi nawóz po polach.

Co jednak najważniejsza, to mieszkania robotników zatrudnionych na tym majątku. Oprowadza mnie po nich zarządca p. Zagierski, będący duszą tego przedsiębiorstwa rolnego i jego urządzeń. Mieszkanie takiego pierwszego z brzegu pracownika folwarcznego składa się: z 2 pokoi obszernych, kuchni, piwnicy i strychu. Okna każdego mieszkania wychodzą na ogródek wysadzony kwiatami. Do każdego takiego mieszkania przydzielono 1½ morgi pod okopowizny, oraz posadzono drzewka owocowe, z których owoce są własnością pracownika, do którego działka należy. Żony pracowników i dziewczęta pracujące sezonowo, korzystają ze wspólnej magli, zaś łazienki są w budowie. Dla dzieci swojej służby utrzymuje właściciel p. Tuchołka ochronkę, dla której wybudował osobny budynek z werandą na kolumnach.

Na frontonie szczytu ochronki jest wymowny napis: „Razem młodzi przyjaciele“. Każde dziecko z ochronki ma przydzielone w obok znajdującym się ogrodzie mały kawałeczek ziemi, którą sobie uprawia i według upodobania sieje, względnie sadzi i zbiera. Jest to ze względów pedagogicznych nadzwyczajnie szczęśliwa inicjatywa. Dziecko bowiem przyzwyczaja się do pracy i swojej własności.

W budynku ochronki mieści się sala, służąca za świetlice dla robotników i scena, na której od czasu do czasu odbywają się przedstawienia. Niedawno urządzony tam przez dzieci wieczorek tylko dla swoich ludzi bez wstępów, dał z dobrowolnych składek 59.42 zł. Sumę tę przesłano komitetowi budowy pomnika Serca Jezusowego w Poznaniu. Rok rocznie właściciel Marcinkowa Dolnego bierze na wakacje do Ochrony kilkoro biednych dzieci z różnych stron Polski.

Niemniej Marcinkowo Górne zasługuje na zwiedzenie. Właściciel tegoż p. Gozimierski rywalizuje o lepsze ze swoim sąsiadem z Marcinkowa Dolnego. Pobudował on kilkorodzinne domy, z których każdy różni się od drugiego swoim zewnętrznym wyglądem i ma swój odrębny styl. Niema tam więc monotonności tak nużącej nieraz w budownictwie. Jest tutaj klasyczny przykład jak można z zwykłych na folwarkach czworaków (Boże się zlituj jak one często wyglądają) zbudować wieś i nadać jej estetyczny wygląd. To wysokie poczucie estetyczne p. Gozimierskiego widoczne tam jest na każdym kroku. Wystawił on piękny pomnik Leszka Białego na koniu w swoim parku w pozycji, gdy przeszyty strzałą, ma niebawem spaść z swego rumaka. Pomnik ten dominuje nad szosą, wiodącą do Gąsawy. Wykonawcą pomników w jednem i drugiem Marcinkowie jest Jakób Juszczyk, Podhalanin.

Za ten swój patrjotyczny czyn otrzymał p. Gozimierski list w formie dyplomu od różnych towarzystw lwowskich, w którym między innemi czytamy:

„Z komunikatów pism powzięliśmy miłą wiadomość, iż Wielce Czcigodny Pan zrealizował obecnie piękną, nie spełnioną poprzednio z powodu zakazu władz pruskich, myśl Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

My kresowcy, którym przekazała wiekowa tradycja czujną straż u Wschodniej rubieży Państwa, odczuwamy silnie doniosłe znaczenie moralne i narodowe, nielicznych niestety dotychczas widomych ogółowi znaków zasług przodków naszych, zdolnych pouczać liczne masy ludowe o przeszłości i być dla nich drogowskazem na przyszłość“.

Pan Gozimierski to prawdziwy mecenas sztuki. Widzimy to w pałacu, przed pałacem, jak i w ogrodzie. Nawet o stajniach nie zapomniano. Wszędzie panuje nie tylko wzorowy porządek, ale przedewszystkiem piękno zarówno naturalne, jak i sztucznie wywołane, tworzy harmonijne piękno tak bardzo miłe dla oka ludzkiego.

Gąsawa, we wrześniu 1930 r.

Marian Padechowicz.

Sport.

START TRZECH MIKRUTÓW.

Na zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Sokoła pomorskiego startowało **trzech braci Mikrutów do rzutu oszczepem,** uzyskując doskonałe rezultaty. **Franciszek Mikrut** zajął pierwsze miejsce wynikiem **57.17 m.,** drugie miejsce zajął **Władysław Mikrut, mistrz Polski, rezultatem 56,69 m.,** wreszcie najmłodszy z pośród braci obsadził trzecie miejsce rzutem 50.42 mtr.

Na tych samych zawodach **Więckowski** (Sokół—Bydgoszcz) **pobił rekord polski w rzucie młotem, uzyskując 37.20 m.**

GÓRNY I WIECZOREK — ZAWODOWCAMI.

Doskonali bokserzy górnośląscy: **Górny** (Policyjny K. S.) i **Wieczorek** (BKS. — Katowice) podpisali kontrakty w sprawie wyjazdu **do Ameryki na szereg meczów z zawodowcami.**

Dla polskiego sportu bokserskiego przejście na zawodowstwo Wieczorka, a zwłaszcza Górnego oznacza stratę bardzo poważną.

PŁYWACY WĘGIER BIJĄ REKORDY.

W Budapeszcie odbyły się międzynarodowe zawody pływackie z udziałem zawodników włoskich. Kulminacyjnym punktem programu była **sztafeta 4×200 metrów stylem dowolnym,** w której **zwyciężyli Węgrzy w czasie 9:30,6 sek., stanowiącym nowy rekord europejski, lepszy od wyniku olimpijskiego** U. S. A. Włosi uzyskali czas 9:39.4 bijąc rekord swego kraju.

Na 100 metrów stylem dowolnym słynny **Baranyi osiągnął świetny czas 58.6 sek.,** bijąc rekord Węgier.

KOSSOK WCIĄŻ NA CZELE.

Po ostatnich meczach ligowych, w walce o tytuł **króla strzelców** na sezon bieżący **prowadzi nadal Kossok** (Cracovia) **19 bramek,** 15 bramek ma Malik (Polonja) 13 bramek — Smoczek (Garbarnia), 12 — Kisieliński II (Wisła, 11 — Król (LKS.), po 10 Herbstreich i Staliński.

Notatnik sportowca.

— Rozegrany **w Katowicach** mecz lekkoatletyczny między tamtejszą „Pogonią“ a kombinowaną drużyną Wisły i Wawelu z Krakowa, zakończył się zwycięstwem Katowiczan 49:40 pkt. Wyniki słabe.

Wystawa Higjeny w Dreźnie.

II. Muzeum higjeniczne, od którego rozpoczynamy szczegółowe zwiedzanie, jest ideowo sercem wystawy. Na tle pawilonów, których zewnętrzna strona bezduszna i banalna niczem nie zwraca uwagi, wybija się gmach muzeum, jedyny na całym terenie wystawy niezwykle dodatnio. Prostota i powaga linji, granicząca z surowością, łącznie z ściśle obmyślaną celowością rozkładu sal sprawia wrażenie bardzo ciekawe i w swoim rodzaju wysoce artystyczne. Wszystkie sale parterowe mieszczą w sobie okazy i tablice pouczające o powstawaniu, budowie i funkcjach organizmu ludzkiego. Dział ten nosi ogólny tytuł „człowiek“, i jest pod względem dydaktycznym i artystycznym wprost rewelacyjny. Liczne pięknie wykonane tablice, zaopatrzone treściwemi, lecz jasno wystylizowanemi napisami ilustrują fazy tworzenia się skorupy ziemskiej. Pewną refleksję obudzić musi porównanie całego czasokresu od powstania żywej komórki aż do chwili dzisiejszej z filmem trwającym sto godzin: człowiek w tym filmie występuje w ostatnich trzech minutach. Oglądamy dalej modele komórki żywej, w spoczynku i w czasie podziału. Kto słyszał kiedyś o komórce, jądrze, protoplaźmie, o piankowatej jej budowie, a pojęć tych nie rozumiał, zrozumie natychmiast zobaczywszy te wspaniałe i artystycznie na najwyższym poziomie stojące modele. Następnie wielka ilość świetnych pod każdym względem modeli przedstawia mikroskopową budowę wszystkich tkanek wchodzących w skład naszego ciała, a więc skóry, kości, tłuszczu, tkanki nerwowej i t. d. Na specjalną uwagę zasługuje dział „człowiek przeźroczysty“. Przy pomocy bliżej mi nieznanego postępowania prof. Spalteholza narządy uzyskują dostateczny stopień przeźroczystości, tak, że można je niejako na wylot przejrzeć, nie zatracając przy tem wzrokowo poczucia bryłowatości. Wrażenie artystyczne tych preparatów, na których podziwiać możemy misterną sieć naczyń i nerwów, budowę gruczołów i t. d. jest nadzwyczajne.

Następnie przestudjować możemy całą fizjologję człowieka w pomysłowem przedstawieniu graficznem i plastycznem wszystkich funkcyj fizjologicznych.

Dział ten zwłaszcza dla rodziców i wychowawców nastręcza pewne refleksje.

Dalsza sala muzeum jest poświęcona zagadnieniom eugeniki czyli higjeny rasy. Każdy studjując tam prawa dziedziczenia zrozumie, że jest w dużym stopniu odpowiedzialny za zdrowie duchowe i fizyczne przyszłych pokoleń, a gdy sobie to dobrze uświadomi i przejmie poczuciem ciążącej na nim odpowiedzialności, inaczej nieraz, mądrzej i uczciwiej swem życiem pokieruje.

Przeszedłszy przez salę pierwszego piętra, w których mieszczą się bardzo dobrze usystematyzowane okazy pouczające o przemianie materji i fizjologji odżywiania, kierujemy się do sal drugiego piętra, poświęconym zagadnieniu choroby, jako zjawiska przyrodniczego, walce z chorobami zakaźnemi, specjalnie gruźlicą i chorobami wenerycznemi, oraz problemowi raka. Dziwna rzecz, że i tutaj gdzie pokazano nam w całej nagości nieszczęście i nędzę ludzką widz nastraja się optymistycznie. Tablicom bowiem, na których przedstawiono spustoszenia wywołane przez gruźlicę, przeciwstawia się sprawozdanie komitetów walki z tą chorobą, wykazujące w jak wysokim stopniu gruźlica w krajach kulturalnych została już opanowana. Obok modeli i diapozytywów, na których oglądamy straszne skutki chorób wenerycznych, widzimy cały arsenał środków (z zachętą do moralnego życia na pierwszem miejscu), mających tym chorobom zapobiec i przekonujemy się, że postęp na tem polu w porównaniu z czasami dawniejszemi jest ogromny. Przyznać trzeba, że sama tylko demonstracja na fotografjach i wykresach następstw zakażenia chorobą weneryczną jest najbardziej może skuteczną propagandą przeciw szerzeniu się tych chorób.

Podobnie optymistyczny nastrój panuje w sali poświęconej walce z rakiem. Dowiadujemy się tam, że w Niemczech około 80.000 ludzi rocznie umiera na raka. Liczne barwnie ilustrowane afisze głoszą, że rak jest uleczalny, że nie należy tej choroby się obawiać, ale z chwilą pojawienia się pierwszych symptomów zwrócić do lekarza, który cierpienie całkowicie wyleczy i t. d. Z punktu widzenia lekarskiego postawić tu trzeba szereg zastrzeżeń. Wiemy że nowotwory złośliwe są dziś tą wielką niewiadomą, nad zbadaniem której trudzą się, do tej chwili z minimalnym rezultatem najznakomitsze umysły całego świata. Biorąc jednak pod uwagę, że muzeum jest przeznaczone w pierwszym rzędzie dla szerokich warstw ludności, które ma dopiero higjenicznie wychować, nauczyć samoobserwacji i skłonić do zwracania się w najodpowiedniejszym do leczenia momencie, tj. w samych początkach choroby do lekarza, rozumiemy te nieścisłość.

Dr. M. S.

Ciąg dalszy nastąpi.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 12-go września 1930.
Piątek 12: Najśw. Imienia M. B.
Sobota 13: św. Filipa.
Sobota 13: wsch. słońca o godz. 5.31, zach. o 18.20.

—:o:—

POGRZEB BL. P. DR. ZYGMUNTA EHRENPREISSA, adwokata i radcy miejskiego odbył się wczoraj o 3 pop. W pogrzebie wzięli udział: prezydent m. Rolle z wiceprezydentami i licznem gronem radców miejskich, palestra krakowska, Związek artystów plastyków, dyrektorzy Teatru miejskiego Trzciński i Bujański itd. Przed Palacem Sztuki na pl. Szczepańskim pożegnał zmarłego p. Muczkowski.

AUTOBUSEM NA SŁUP TELEGRAFICZNY. Autobus Nr. Kr. 96148 prowadzony przez Henryka Balazińskiego ze Świątnik (pow. Wadowice) najechał w gminie Kosowej na słup telegraficzny, skutkiem czego wóz uległ zupełnemu rozbiciu. Jadąca autobusem 14-letnia Helena Balazińska doznała ogólnych kontuzyj. Powodem wypadku była nieostrożna jazda szofera.

W ZWIĄZKU Z OSTATNIM POŻAREM W BUKOWIE, przeprowadzono z ramienia urzędu śledczego w Krakowie dochodzenia. Ustalono ponad wszelką wątpliwość, że pożar powstał wewnątrz domu i że właścicielka domu Marja Ożóg w chwili wybuchu pożaru wybiegła z domu zamykając drzwi na kłódkę. Przesłuchani świadkowie widzieli jak Ożogowa biegła z domu w kierunku południowym, a w odległości 70 kroków od palącej się zagrody została zawrócona z drogi przez wieśniaka, który zauważył pożar. Ożógową aresztowano i odstawiono do sądu.

KRWAWA ZABAWA. Na zabawie w domu Pawła Moryla w Kozłowie (pow. Dąbrowa) wszczęli kłótnię Józef Ruta, Stanisław Pawlina i Stanisław Lupa. W czasie sprzeczki Ruta uderzył Lupę, trzy razy ostrzem siekiery w głowę, zaś Pawlina strzelił do leżącego już na ziemi z rewolweru, poczem zadał mu kilka uderzeń rewolwerem. Sprawcy zostali aresztowani, zaś Lupę przewieziono do szpitala.

ŚMIERTELNE PCHNIĘCIE NOŻEM W SERCE. Marja Bednarek popełniła samobójstwo w mieszkaniu B. M. przez zadanie sobie nożem rany w okolicę serca. Bednarkówna przewieziona na stację Pogotowia ratunkowego — zmarła. Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny samobójstwa w toku. — Anastazja Smyśniuk osadzona w aresztach miejskich przy ul. Skawińskiej, zażyła w zamiarze samobójczym trucizny. Desperatkę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

—:o:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ROZKAZ SOKOLI. Wzywamy Gniazda Sokole I. Okręgu Dzielnicy krakowskiej do wzięcia udziału w pogrzebie Śp. Józefa Kozłowskiego, naczelnika Sokoła w Bochni, który odbędzie się w Krakowie w sobotę 13 bm. o godz. 4 pop. Zbiórka w Sokole krakowskim o godz. 3-ciej. Gniazda z Okręgu I. są obowiązane wysłać przynajmniej naczelnika gniazda. Przewodnictwo Okręgu.

PAŃSTWOWA SZKOŁA ZAWODOWA ŻEŃSKA w Krakowie, ul. Syrokomli, otwiera jednoroczny kurs koronkarstwa dla kandydatek bez różnicy wieku. Wpisowe 5 zł., opłata miesięczna 2 zł. Zgłoszenia w Dyrekcji Szkoły od godz. 10—11.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek 12 bm.: „Napoleon ondulacji“.
Sobota 13 bm.: „Potrójne wesele“ (premjera, nowość).
Niedziela po południu: „Niebieski lis“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Potrójne wesele“ (nowość).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz“. Codziennie dwa przedstawiena o godz. 7.15 i 9.30.
Sobota: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz“. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30.
Niedziela: „I znów Bagatela gra“ o godz. 4.30, ceny popularne. „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz“ 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Pochodnia (w rol. gł. Laura La Plante) film dźwiękowy.
SZTUKA: „Czarna Gwardja“ (film dźwiękowy).
NOWOSCI: Zamknięte.
APOLLO: Rio-Rita (film dźwiękowy).
CORSO: „Ludzie bez oblicza“. Harry Peal.
WARSZAWA: Pat i Patachon jako Policjanci.
PROMIEŃ: „Markiz D'Eon“.
UCIECHA: „Lokomotywa“ (w roli gł. człowiek o stu twarzach Lon Chaney); film dźwiękowy.

—:o:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, ukaże się po raz 6-ty zabawna komedja paryska „Napoleon ondulacji“. Jutro wchodzi na repertuar, poprzedzona niebywałym sukcesem na całym świecie, komedia amerykańska Anny Nichols „Potrójne wesele“, która niedawno we Lwowie, gdzie ją grano pierwszy raz po polsku, spotkała się z takiem samem przyjęciem. Reżyser tego przedstawienia p. Jerzy Szyndler wystawia ją także w Krakowie. Oprócz niego **zaprezentują się** pp. Krzemieński i M. Tatrzański, zaangażowany okesowo na scenę krakowską. W niedzielę o godz. 3.30 po południu po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem „Niebieski lis“.

„KTO RAZ SPRÓBOWAŁ, TEN ZECHCE JESZCZĘ RAZ“, oto tytuł drugiej rewji, której premjera odbędzie się dziś w piątek 12 b. m. w teatrze „Bagatela“. W rewji tej, przygotowanej przez reżysera Grodnickiego i kier. lit. Sygietyńskiego, bierze udział cały zespół. Szereg pełnych humoru skeczy i śpiewnych numerów, oraz popisy taneczne „Bagatelek“ ze znakomitą parą Aleksandryjskich na czele, oto atuty, z jakiemi dyrekcja przystępuje do dzisiejszej premjery. — Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30. Bilety na wszystkie przedstawienia bez żadnej dopłaty za przedsprzedaż, codziennie do nabycia w kasie teatru od godz. 10 rano do 10 wieczór. — W niedzielę 14 b. m. powtórzoną zostanie po raz ostatni w bieżącym sezonie na popołudniowem przedstawieniu punktualnie o godz. 4.30 przepiękna rewja „I znów Bagatela gra“, po cenach popularnych od 1.60 zł. do 4.50 zł. Bilety już do nabycia w kasie teatru.

—x—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW przez cały wrzesień odprawia się o godz. 6 wieczorem nabożeństwo ku czci Matki Bożej Bolesnej, którą przodkowie, a zwłaszcza żony zwali „Smętna Dobrodziejką“. W piątek 12 b. m. o tej samej godzinie rozpoczyna się Nowenna. Cykl nauk p. t. „Krzyże Marji“ wygłosi podczas Nowenny ulubiony kaznodzieja krakowski, znawca świętości narodowych, ks. Wład. Staich.

—o—

Wybór członków okr. komisji wyborczej.

Na środowem posiedzeniu Rady m. Krakowa, wybrano 4 członków i 4 zastępców do okręgowej komisji wyborczej Nr. 41 do Sejmu i Senatu. Członkami zostali wybrani: dr. Józef Muczkowski, dr. Samuel Tilles, dr. Marek Pelzling i dr. Bolesław Rozmarynowicz. Zastępcami dr. Roman Bogdani, dr. Samuel Warhaftig, dr. Adam Pozowski i dr. Romuald Szumski. Do komisji wyborczej Nr. 42 do Sejmu i Senatu wybrano 2 członków i 2 zastępców. Członkami zostali dr. Piotr Wielgus i dr. Teodor Ringelheim, zastępcami zaś dr. Bolesław Rychlewski i dr. Marjan Ujejski.

Następnie przyjęto regulamin czynności komisji rewizyjnej Komunalnej Podgórskiej Kasy Oszczędności m. Krakowa, oraz Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa. Na członka Rady Podgórskiej Kasy Oszczędności wybrano r. m. Tomasika. Specjalnie delegowana komisja przedstawiła Radzie miejskiej wniosek na zamianowanie członków 70 komisyj obwodowych. Rada miejska w głosowaniu kartkami uchwaliła skład komisyj obwodowych.

Poświęcenie 2-go domu pracowników tramwajowych.

Wczoraj, tj. we czwartek, odbyła się uroczystość poświęcenia drugiego domu pracowników tramwajowych. Dom zbudowany został z funduszów emerytalnych z inicjatywy prez. **Rollego,** oraz dyr. tramwaju **inż. T. Polaczek-Korneckiego.** Na uroczystość przybyli członkowie Prezydjum miasta oraz Rady Nadzorczej Krakowskiej Kolei Elektrycznej, jakoteż delegaci Związków Zawodowych i duży zastęp pracowników tramwajowych.

Aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafji podgórskiej **ks. kan. Dr Niemczyński,** poczem nastąpiły przemówienia prezesa Rady Nadzorczej, dyrektora tramwaju, oraz delegatów pracowników. Wybudowany świeżo dom jest 4-piętrowy i znajduje się przy Aleji Skrzyneckiego, gdzie w przyszłości ma stanąć nowa remiza tramwajowa. W budynku tym znajdzie pomieszczenie 30 rodzin pracowników tramwajowych.

Zgon prof. Dr. Emila Godlewskiego

uczonego europejskiej sławy, organizatora Studjum rolniczego Uniw. Jag.

W nocy ze środy na czwartek zmarł w Krakowie nestor uczonych polskich, europejskiej sławy przyrodnik prof. dr. Emil Godlewski. Urodzony w r. 1847 w Krasiczynie ziemi kieleckiej uczęszczał do gimnazjum w Kielcach i Warszawie. Studja uniwersyteckie odbywał w Szkole Głównej Warszawskiej na wydziale matematyczno-przyrodn., gdzie w r. 1869 otrzymał stopień **magistra nauk przyrodniczych.** Lata 1869 i 1870 spędził na Uniwersytecie w Jenie, skąd przybył do Krakowa i objął obowiązki asystenta botaniki na Uniw. Jag. W r. 1872 udał się do **Würzburga, gdzie pracował w pracowni fizjologji roślin prof. Sachsa — największej w owym czasie pracowni tego przedmiotu na kontynencie europejskim.** Po roku pobytu w Würzburgu podążył do Jeny, gdzie się promował w r. 1873, poczem wrócił do Krakowa i na tutejszym Uniwersytecie **habilitował się** jako docent prywatny fizjologji roślin.

W latach 1875—8 pracował jako profesor pomocniczy botaniki na **Politechnice lwowskiej** i w Uniw. Jana Kazimierza, poczem w r. 1878 wyjechał do **Dublan jako profesor botaniki,** w tamtejszej Krajowej Wyższej Szkole Rolniczej. W r. 1885 odbył z prof. Janczewskim **podróż do Wiednia, Berlina, Zurychu, Monachium, Bonn, Paryża, Grignon, Gemploux, Lipska, Hali i Getyngi** dla zaznajomienia się z organizacją zagranicznych uczelni rolniczych. Spostrzeżenia, jakie delegaci Senatu akademickiego Uniw. Jag. zebrali zagranicą, posłużyły jako **cenny materjał przy organizowaniu Studjum rolniczego Uniw. Jag. w Krakowie.**

Gdy organizacja studjum roln. Un. J. weszła w życie, prof. Godlewski przeniósł się z Dublan do Krakowa i tu w r. 1891 został zamianowany **profesorem chemji rolniczej i fizjologji roślin, a w dwa lata później pierwszym dyrektorem Studjum rolniczego. Prof. Godlewski stał się jednym z filarów świeżo zorganizowanego Studjum; obowiązki dyrektora spełniał nieprzerwanie przez 16 lat, stawiając uczelnię rolniczą w Krakowie na najwyższym poziomie naukowym.**

W r. 1919 przeszedł na emeryturę jako prof. Uniw. Jag., a równocześnie na prośbę Min. rolnictwa objął stanowisko **kierownika wydziału rolnego w Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.**

Prof. Godlewski był członkiem czynnym Polskiej Akademji Umiejętności od r. 1891, dalej członkiem zwyczajnym: Société Nationale de Sciences naturelles de Cherbourg, Societe Nationale d'Agriculture de France, Akademie de Sciences de l'Institut de France oraz członkiem honorowym wielu Towarzystw i Instytucyj w kraju i zagranicą. Zmarły pozostawił niezwykle bogatą spuściznę naukową wyrażającą się w kilkudziesięciu pracach z dziedziny jego specjalności. W roku 1921 **Uniwersytet Warszawski nadał mu dyplom doktora honorowego, a w 6 lat później Rada wydziału rolniczego Uniw. Jag. zamianowała go doktorem horonis causa. W ub. roku i Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie obdarzył znakomitego uczonego najwyższą godnością naukową — doktoratem honorowym.** Za zasługi na polu naukowem otrzymał prof. Godlewski w r. 1922 order Polonia Restituta.

Pogrzeb śp. prof. Godlewskiego odbędzie się jutro tj. w sobotę na cmentarzu rakowickim, po mszy św. w kaplicy cmentarnej o 10 rano. Zmarły osierocił synów: Dr. Emila Godlewskiego profesora na wydziale lekarskim Uniw. Jag. organizatora i dyrektora uniwersyteckich zakładów leczniczych dla dzieci w Witkowicach i Zakopanem, oraz dr. Marjana Godlewskiego, znanego wybitnego lekarza w Krakowie, — którym Redakcja „Głosu Narodu“ składa wyrazy głębokiego współczucia.

Na znak żałoby z gmachów Akademji Umiejętności, Uniw. Jag. i Wydziału rolniczego powiewają żałobne flagi.

ŻAŁOBNE POSIEDZENIE SENATU AKADEMICKIEGO UNIW. JAG.

Z powodu śmierci prof. Dra Emila Godlewskiego starszego, odbyło się wczoraj żałobne posiedzenie Senatu akademickiego U. J. na którem Rektor Prof. Dr. E. Załęski uczcił zasługi Zmarłego, poczem Senat uchwalił wziąć udział in corpore w pogrzebie.

Aresztowanie działacza socjalistycznego

w związku z demonstracjami robotniczemi w Tarnowie.

We środę między 11 a 12 w nocy aresztowano na dworcu kolejowym w Krakowie **Dr. Romualda Szumskiego,** sekretarza rady wojewódzkiej P. P. S. i członka zarządu TUR. w Krakowie. Aresztowanie nastąpiło w chwili gdy wysiadał z pociągu przybyłego z Tarnowa. Dr. Szumskiego odstawiono do aresztów policyjnych przy ul. Kanoniczej skąd wczoraj o **11 przed poł. wywieziono go pod silną eskortą do Tarnowa.** P. Szumski został aresztowany z polecenia prokuratury tarnowskiej za przemówienie jakie wygłosił w Tarnowie w czasie środowych demonstracyj robotniczych. Jak słychać w Tarnowie nastąpiły liczne dalsze aresztowania, w związku z burzliwemi zajściami we środę.

Szajka złodziejów pod kluczem.

Dobranowski Edward (lat 17), Wilkuszewski Adam (lat 24), Galas Jan (lat 19), Śleczek Jan (lat 19), Godula Jan (lat 19), Wąsik Teodor (lat 20), Pietryka Władysław (lat 18) oraz Wąsik Józef (lat 17) zostali przytrzymani za kradzieże rowerów, a także za włamania do gablotek sklepowych. Od aresztowanych odebrano około 10 rowerów, w czem kilka zdemontowanych. Wszystkich odstawiono do więzień sądowych. Nadto za powyższe kradzieże doniesiono do władz przebywającego obecnie w więzieniu sądowem Wilkuszewskiego Józefa (lat 23), bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, karanego już za kradzież.

—o—

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. WACŁAWA WOYSYM ANTONIEWICZA

wiceprezesa b. komitetu wykupna kościoła św. Agnieszki odprawione zostanie w sobotę 13 bm. o godz. 8 rano w kościele garnizonowym im. św. Agnieszki.

PROLONGOWANIE TERMINU PRZERÓBKI AUTOBUSÓW.

Na skutek zwrócenia się Centralnego związku właścicieli autobusów Rzeczypospolitej, Ministerstwo robót publicznych, w porozumieniu z M. S. Wewn. i M. S. Wojsk., zezwoliło, aby zaopatrzenie autobusów w szybkościografy, gaśnice, apteczki oraz inne przedmioty, nadto przeróbkę siedzeń obecnie kursujących autobusów, **odroczyć do 31 grudnia b. r.** Odpowiednie dyrektywy w tej mierze otrzymały już wszystkie dyrekcje robót publicznych. Właściciele autobusów zobowiązani byli zaopatrzyć się w powyższe przedmioty oraz przerobić swe autobusy do 1 września b. r. Obecnie więc min. robót publicznych udzieliło im na to jeszcze 4 miesiące czasu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Komitet parafjalny w Łączkach Jagiellońskich. Dziękujemy za przysłanie korespondencji. Z przykrością jednak musimy zakomunikować, że drukować jej nie możemy, gdyż opisy uroczystości „Cudu nad Wisłą“ już dawno zakończyliśmy. Podanie zaś tylko lakonicznej notatki mogłoby spowodować opuszczenie wielu szczegółów i dotknąć osoby, które brały w uroczystościach udział. Polecając się dalszej pamięci, prosimy o nadsyłanie, o ile możności, wczesnych wiadomości.

Życie gospodarcze.

Ku gospodarczej unifikacji Europy.

Ożywiona dyskusja na międzynarodowej konferencji parlamentarno-ekonomicznej w Brukseli.

W dniu 8 b. m. rozpoczęła obrady w sali senatu belgijskiego 16-ta konferencja międzynarodowa parlamentarno-ekonomiczna. Oficjalnego otwarcia dokonał następca tronu belgijskiego, któremu zebrane delegacje urządziły gorące przyjęcie, zwłaszcza z uwagi na urodziny jego syna.

W delegacji polskiej biorą udział pp. Łubieński, Gliwic, Kuśnierz, Kurnatowski i Solański. W komisjach główną uwagę skupiło zagadnienie **gospodarczej kooperacji państw**. Referent, p. Lanobry, były minister francuski, rzucił myśl stworzenia **centralnej organizacji**, któraby miała wytyczyć linje europejskiej **gospodarczej unifikacji**. Przeciw takiej koncepcji wystąpili bardzo silnie Włosi, którzy oświadczyli się za pewnego rodzaju kolaboracją, względnie kooperacją. Delegaci angielscy zajęli wobec tych projektów stanowisko nieżyczliwe.

„Roki handlowe" w okręgu

sosnowieckiej izby handlowo-przemysłowej.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu stosownie do uchwały ostatniego plenarnego zebrania, zamierza w tym miesiącu **przystąpić do urządzenia t. zw. „roków izbowych" w większych ośrodkach przemysłowo-handlowych, położonych w okręgu Izby, a mianowicie: w Radomiu, Kielcach i Częstochowie.** W „rokach izbowych" wezmą udział członkowie zarządu, dyrekcja, referenci i miejscowi radcowie Izby, którzy wygłoszą aktualne referaty z dziedziny **gospodarczej, finansowej, podatkowej i t. d.**, oraz miejscowe sfery zainteresowane, to jest wszystkie organizacje przemysłowe, kupieckie i przedstawiciele większych firm. Instytucja **„roków izbowych" zupełnie nowa na terenie Rzplitej i po raz pierwszy realizowana przez Izbę sosnowiecką,** będzie miała na celu nawiązanie bezpośredniego kontaktu ze wszystkimi zainteresowanemi czynnikami gospodarczemi danego ośrodka, **oddalonego często o setki kilometrów od siedziby Izby.**

Pierwsze „roki izbowe" odbędą się prawdopodobnie **w Radomiu** i połączone będą **z uroczystem otwarciem nowego lokalu założonej tam ekspozytury Izby.** Pozatem Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu wprowadza obecnie tak zwane **„dni urzędowania"** w miastach powiatowych i mniejszych miejscowościach tego okręgu, polegające na tem, że wydelegowani urzędnicy Izby będą udzielali na miejscu **informacyj stronom zainteresowanym** w różnych kwestjach dotyczących eksportu, handlu, podatków i t. p. Tego rodzaju bezpośrednia wymiana myśli i postulatów przyczynić się winna do większego zespolenia sfer przemysłowo handlowych z Izbą.

—:O:—

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 5 klasy 21 polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

po 15.000 zł. na Nry: 46100 82158 100924.

po 10.000 zł. na Nry: 69854 131194.

po 5.000 zł. na Nry: 33042 36414 70090 96697 99496 153518.

po 3.000 zł. na Nry: 28496 73371 135905 153314 162944 177983.

po 2.000 zł. na Nry: 3796 4370 28078 123459 146796 154097 158391 189446 204372.

po 1.000 zł. na Nry: 21585 29326 34391 37520 44113 63290 68496 75825 76683 82678 83685 88789 88793 93423 112819 114509 166830 167589 168440 168696 172477 183140.

po 600 zł. na Nry: 1279 5116 13292 18776 20644 27219 49970 50607 53664 55628 61903 65799 67563 73593 79538 83969 90826 90953 92665 93459 96420 102252 105976 106017 106761 113615 120068 138157 138618 144666 155872 158685 165392 171469 179261 182368 183828 184631 186968 189668 193969 194199 195113 196236 197252 198340.

Walne Zgromadzenie Polskiego Towarz. Gimnastycznego „Sokół" w Krakowie

odbędzie się

w dniu 19 września 1930 r. w budynku Sokoła przy ul. Wolskiej o godz. 7 wieczór z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; upoważnienie Prezydjum do zaciągnięcia pożyczki; protest przeciw zakusom niemieckim, rocznice narodowe, wnioski członków.

W razie niezjawienia się statutem przepisanej liczby członków, odbędzie się ważne walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym w pół godziny później, t. j. o wpół do ósmej wieczór.

Tendencja zwyżkowa dolara.

Wprawdzie zwyżka t. zw. dolara gotówkowego nie ma narazie poważniejszego charakteru, jednakże **jest objawem wysoce charakterystycznym dla nastrojów szerokiej publiki,** która instynktownie wyczuwa niebezpieczeństwo, grożące nie tylko życiu politycznemu, ale i sytuacji gospodarczej, **jakie kryją się w awanturach politycznych.**

Zwyżka dolara w Krakowie nie jest zresztą faktem odosobnionym, gdyż występuje ona we wszystkich większych centrach gospodarczych w kraju (Warszawa, Łódź, Kraków). **Wszędzie zaznaczył się w ostatnich dniach żywszy popyt na dolara i wzrost jego kursu.**

Obecna nagła zwyżka nie jest zjawiskiem nowem w naszych stosunkach. Byliśmy niejednokrotnie świadkami zwyżkowego ruchu dolara w okresach przesileń gabinetowych, a ostatnio w czasie wypadków majowych.

—o—

Przemysł pod znakiem złego stanu zamówień i zatrudnienia.

„Wiadomości Statystyczne" zamieszczają od czasu do czasu interesującą tabelę z wykazem stanu zatrudnienia i zamówień w niektórych, najważniejszych gałęziach przemysłu przetwórczego. Kto chciałby śledzić fluktacje, jakim ulega życie przemysłowe w Polsce i uzyskać możliwie realny obraz gospodarczego stanu kraju — znajdzie go w cyfrach tej szczególnie wymownej statystyki.

Cóż się bowiem okazuje? Tabela podaje w liczbach względnych, procentowo stan zatrudnienia **ogółu robotników każdego działu przemysłu.** Otóż za miesiąc lipiec br. cyfry te są wprost uderzające. Gdy bowiem stan zatrudnienia skwalifikowano w trzech rodzajach, jako: dobry, średni i zły — w miesiącu lipcu cały szereg gałęzi przemysłu notuje **zły** stan zatrudnienia **aż do 90-ciu kilku procent!**

Przejdziemy dla zilustrowania tego stanu poszczególne pozycje:

W **cementowniach zły** stan zamówień i związanego z tem zatrudnienia wyraża się w 29.2 % ogółu robotników (w lipcu 1929 — 5.9 %), **średni** 70.8%.

W **wapiennikach** zły stan zatrudnienia — **77.8** %, średni 20.3%, dobry 1.9 %.

W **cegielniach** zły stan **61.4** %, średni 34.2% dobry 4.4%.

W **hutach szkła** zły stan 87.1 %, średni 12.9%.

W fabrykach **porcelany i fajansu** zły stan zatrudnienia — **91.2** %, dobry 8.8%.

W przemyśle **metalowym** zły stan **69.2**%, średni 29.4 %, dobry zaledwie 1.4%. W przemyśle **maszynowym** zły stan **55.9**% średni 37.9 %, dobry 6.2 %. W przemyśle **elektrotechnicznym** zły stan **71.9**%, średni 27.4%, dobry 0.7 %. W przędzalniach i tkalniach oraz w garbarniach zły stan zamówień przekracza **56**% w tartakach **77.3**%, w fabrykach mebli giętych **84.1**, w fabrykach konserw **84.9** %. Dobrego stanu zamówień i zatrudnienia szereg działów przemysłu wogóle nie notuje, średni zaś stan oznacza także tylko wegetację przemysłu, częściowo tylko zatrudnionego. W przeważnej części przemysłu przetwórczego notowany jest stan zatrudnienia zły i to w bardzo wysokim stopniu.

Kalendarz podatkowy na wrzesień.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że we wrześniu rb. płatne są następujące podatki:

1) Do 15 września — **podatek przemysłowy od obrotu,** osiągniętego w sierpniu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I i II kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) w ciągu września — 3 rata kwartalna zaległości **podatku gruntowego, dochodowego i majątkowego** od rolników, zalegających z temi podatkami w dniu 1 stycznia 1930 r. w łącznych kwotach ponad 100 zł., a którzy jednak uiścili w terminie płatności 1 i 2 ratę podatku gruntowego za r. 1930.

3) W ciągu września — I połowa **zaległości podatku gruntowego, dochodowego i majątkowego od rolników,** zalegających z temi podatkami w dniu 1 stycznia 1930 r. w łącznych kwotach do 100 zł.

4) Podatek **dochodowy** od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za wzajemną pracę — do 7 września potrąconych w ciągu sierpnia.

Nadto we wrześniu rb. płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze.

—:S:—

Dolar dalej zwyżkuje!

Sensacja giełdowa, podobnie jak w środę, jest zwyżka dolara. Dzień wczorajszy przyniósł **dalsze wzmocnienie się tendencji kursu dolara gotówkowego,** którego kurs podniósł się w prywatnych obrotach **do 8.91—8.92 zł.,** osiągając w Warszawie nawet poziom 8.93 zł.

Powody tej zwyżki leżą wyłącznie w obecnej tragicznej sytuacji wewnętrznej. Bezpośrednią zaś przyczyną stał się wzmożony zakup dolara, a więc pewnego rodzaju panika.

Natomiast kurs czeku dolarowego notowanego w t. zw. obrotach bankowych, **pozostał bez zmiany** i wynosił 8.90½—8.91½ zł.

Co do giełdy akcyjnej, to sytuacja nie uległa żadnej zmianie. W dniu wczorajszym notowano jedynie 4½ % Listy zastawne b. Banku Krajowego po kursie 56 zł. Inne akcje, jak i papiery lokacyjne w zaniedbaniu.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 11 września. Belgja 124.42, 124.73, 124.11; Holandja 359.12, 360.02, 358.22; Londyn 43.36¾, 43.47½, 43.26; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.02½, 35.11, 34.94; Praga 26.46½, 26.53, 26.40; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 173.06 173.49, 172.63; Włochy 125.93, 126.24, 125.62; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.43.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 11 września. Bank Handlowy w Warszawie 108 — Bank Polski 166¾, 167 — Puls 50½ — Elektrownia w Dąbrowie 54 — Lilpop 25½ — Modrzejów 8½.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 112 — 5% dolarowa 60½, 61 — 5% konwersyjna 55½ — 10% kolejowa 103½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 11 września. Paryż 20.23¼, Londyn 20.05 7/8, Nowy Jork 5.15.35, Belgja 71.90, Włochy 26.99, Hiszpania 57.00, Holandja 267.50, Berlin 122.74¼, Wiedeń 72.81, Sztokholm 138.50, Oslo 137.95, Kopenhaga 137.95, Sofja 3.73¼, Praga 15.29¼, **Warszawa 57.75,** Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.68, Konstantynopol 2.44¼, Bukareszt 3.07½, Helsingfors 12.97¼, Buenos Aires 191

—:O:—

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W P. K. O. W M-CU SIERPNIU 1930.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w miesiącu sierpniu b. r. wykazują dalszy wzrost zarówno ilości wydanych książeczek, jak i złożonego kapitału.

Tak więc, w ciągu miesiąca sprawozdawczego wydała P. K. O. — 17.674 nowych książeczek oszczędnościowych.

Ogólna zatem liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w P. K. O. wyniosła w dniu 31. VIII. — 509.135, zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — 551.270 książeczek.

Kapitał oszczędnościowy złożony na tych książeczkach wzrósł w ciągu miesiąca o dalszych 3,558.520 zł. i wynosił na ultimo sierpnia b. r. 200,071.282, zaś łącznie z wkładkami pochodzącemi z waloryzacji zł. 233,667.492.—

Zwyżka ceny srebra.

Ceny srebra, które do początku sierpnia b. r. w Londynie spadły do 15 i 15/16 (pensów) za jedną uncję, w ciągu ub. m. uległy poprawie Z powodu **znacznych zakupów ze strony spekulantów chińskich wykazały wzrost do 16 d.** Popierał zaś ruch ten znany senator amerykański Pittman, który zaproponował rządowi amerykańskiemu, by celem ustabilizowania stosunków w Chinach pożyczył tamtejszemu rządowi 500 miljonów uncyj srebra. Już sama wiadomość o tej propozycji wpłynęła dodatnio na ukształtowanie się ceny srebra.

Z obecnej sytuacji korzysta jednak skwapliwie rząd indyjski, który już przed dwoma tygodniami sprzedał ze swych olbrzymich zasobów srebra Hongong et Shangai Banking Corporation **około 5 miljonów uncyj tego kruszcu.**

Zważywszy, że cała światowa produkcja srebra w ub. roku wyniosła 261 miljonów uncyj, stwierdza się, że dotychczasowa sprzedaż ze strony Indyj przedstawia 1/6 tej produkcji. Rząd indyjski widocznie uważa sytuację obecną za przejściową i pragnie przeto planowo zlikwidować swoje zapasy srebra, gdyż w 1929 roku udało mu się sprzedać tylko około 20 miljonów uncyj.

Podrabiane antyki.

Podrabianie antyków odbywa się w Wiedniu i w Berlinie. W miastach tych są fabryki i większe przedsiębiorstwa, zajmujące się specjalnie podrabianiem porcelany, numizmatów, minjatur i figurek. Niekiedy przedmioty takie posiadają nawet fabrycznie wykonane cechy, charakterystyczne dla starych antyków. Zwrócono uwagę naszą, że władze celne powinny uważać na takie przedmioty i odpowiednio je cechować. Władze celne nie posiadają obecnie rzeczoznawców, którzy umieliby ocenić, czy dany przedmiot jest falsyfikatem, ale już z samego charakteru przesyłki, opakowania, ilości sprowadzanych przedmiotów nieraz można wnioskować, do jakiej kategorji taki przedmiot należy.

Organizacje gospodarcze zwrócą się w tej sprawie do ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu celem wydania zarządzenia na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Nominacje w policji państwowej.

Komendant główny policji państwowej podpisał w dniu 10 b. m. szereg nominacyj na stanowiskach kierowniczych w policji.

Nadkom. Ludwik **Drożański,** zastępca komendanta policji w Krakowie, mianowany został komendantem powiatowym w pow. chrzanowskim; nadkom. Gustaw **Ułaszewski,** komendant pow. w Chrzanowie, mianowany został p. o. komendanta policji w Krakowie; kom. Eugenjusz **Czernecki,** komendant pow. w Nisku — komendantem powiatowym w pow. rawskim; kom. Stanisław **Kozłowski,** komendant pow. w Mościskach — komendantem pow. w pow. sokalskim; podkom. Witold **Stefani,** komendant rezerwy konnej w Krakowie — komendantem rezerwy konnej w Sosnowcu.

Radio.

Sobota, dnia 13 września.

Kraków. (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy. 11.50 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13 Komun. meteorologiczny. 15.15 Komun. gospod. 16.15 Płyty gramof. 17.35 „Wieś krakowska w dzisiejszem malarstwie", wygł. p. A. Waśkowski. 18 Słuchowisko i koncert dla dzieci. 19 Rozmaitości. 19.20 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia" wygłosi dr J. Reguła, wicesekr. U. J. 19.45 Komunikaty rolnicze. 20 Pras. dziennik radjowy. 20.15 Muzyka lekka. 22 Feljeton. 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramof. 17.35 Odczyt z Krakowa. 18 Progr. dla dzieci. 19 Rozmaitości. 19.20 „Przegląd polityki zagranicznej", 19.45 Centr. Tow. Org. i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 20 Prasowy dzien. radjowy. 20.15 Koncert wiecz. 22 Feljeton. 22.15 Kom. z Warszawy. 23 Muzyka tan. z „Bagateli".

Warszawa. (1411.7) G. 11.40 Przegląd prasy. 12.10 Płyty gramof. 17.16 „Kącik artystyczny L. S. G. 17.35 „Skrzynka pocztowa". 18 Program dla dzieci. 19.30 Feljeton pt. „Dzisiejsza Turcja". 20.15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. S. Nawrota, Hohermann (wioloncz. banjola, saksof. i ukulele) i prof. L. Urstein (akomp.). 22 Feljeton pt. „Na bursztynowym brzegu". 23 Muzyka tan. i salon. z dancingu i rest. „Polonia-Palace-Hotel".

Telegramy z ostatniej chwili.

Awantury komunistów przed drzwiami pałacu Hindenburga.

Berlin. (PAT). Wczoraj wieczór w czasie demonstracyj komunistycznych doszło do burzliwego zajścia przed pałacem prezydenta Rzeszy Hindenburga przy Wilhelmstrasse. Demonstranci komunistyczni przechodząc obok pałacu, **zaatakowali czynnie policjanta, stojącego przed bramą, który w obronie własnej wystrzelił w powietrze. Doszło do starcia** między policjantami, przybyłymi na pomoc posterunkowemu, a komunistami wznoszącymi **obelżywe okrzyki przeciwko Prezydentowi Rzeszy**, przyczem kilka osób zostało aresztowanych. Policja rozprószyła demonstrantów.

NA KRÓTKO PRZED KLĘSKĄ, JESZCZE MYŚLELI O ROZBIORZE POLSKI.

Paryż. (PAT). W dzisiejszej porannej prasie ukazał się przedruk artykułu brukselskiego dziennika „Le Soir“, zawierającego rewelacje **o złożonym 5 lipca 1918 r. przez marszałka Hindenburga projekcie**, tyczącym się utworzenia **z ziem polskich na wschodzie i ziem francuskich na zachodzie, szerokich** pasów **granicznych**, z których ludność polska, względnie francuska, **zostałaby** wydalona po **wywłaszczeniu i zastąpiona przez element niemiecki.**

Kellog kandydatem do nagrody pokoju.

Oslo 11 września. Jak słychać, największe szanse do pokojowej nagrody Nobla na rok **1929 i 1930** ma **Kellog**, burmistrz Sztokholmu **Lindhagen** i Amerykanka Jane **Adams.**

———:o:———

Buenos Aires. 11 września. Eksprezydent Irigoyen **zachorował** tak **ciężko, że lekarze stracili już nadzieję utrzymania go przy życiu.** Irigoyen, który przekroczył już 80 rok życia **zapadł na ciężkie zapalenie płuc.** (B. prez. Irigoyen został jak wiadomo aresztowany i wywieziony na okręt wojenny).

Wywóz w sierpniu wzrósł.

Warszawa (PAT). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu statystycznego, dotyczących handlu zagranicznego Polski łącznie z w. m. Gdańskiem wywieziono w sierpniu 1.627.673 tonn towarów. Wartość wywozu wynosiła **201,486.000 zł.** W porównaniu do lipca wywóz zwiększył się pod względem wagonowym o 26.322 tonn, pod względem wartości w ogólnym rezultacie o 3.710.000 zł.

SOWIETY KUPUJĄ W POLSCE 2.500 TON CYNKU.

Katowice (PAT). Prowadzone od dłuższego czasu rokowania czynników sowieckich z przedstawicielami polskiego przemysłu cynkowego, zostały zakończone zawarciem umowy na dostawę około **2500** ton cynku dla zakładów przemysłowych ZSRR. Pierwsze transporty cynku zostały już wysłane do Rosji sowieckiej.

Mianowania w szkołach wyższych

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.) Prezydent Rzpltej podpisze w najbliższych dniach szereg nominacyj na stanowiskach profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych wyższych uczelni. Mianowani być mają: Docent Uniw. Jagiell. **Dr Leon Chwistek** profesorem nadzwyczajnym logiki na Uniwersytecie lwowskim, **Ks. Dr M. Wyszyński** — profesorem nadzwyczajnym prawa kanonicznego we Lwowie, **Dr N. Gieszczykiewicz** — profesorem zwyczajnym bakterjologji w Krakowie, profesor nadzwcyzajny Akad. Sztuk Pięknych w Krakowie Ign. **Pieńkowski** profesorem zwyczajnym malarstwa, prof. nadzwyczajny Ksawery **Dunikowski** — profesorem zwyczajnym rzeźby, Dr K. **Moszyński** — profesorem nadzwyczajnym etnologji w Krakowie.

Pogrzeb ś. p. Dłuskiego w Zakopanem

Zakopane. 11 września. Złożenie do grobu rodzinnego na starym cmentarzu w Zakopanem, zwłok śp. dra Kazimierza Dłuskiego, było wielką manifestacją uczuć i czci dla zasłużonego obywatela ze strony całego społeczeństwa ooeeeininnnnnmmnannnt scbkioishtao etaoi zakopiańskiego. O godz. 10 rano po odprawieniu modłów u trumny ruszył kondukt żałobny ulicami Kościuszki, Krupówkami, wśród bicia dzwonów w stronę starego cmentarza przy ul. Kościeliskiej. Przed rydwanem szły liczne delegacje z wieńcami i duchowieństwo z ks. Tobolakiem na czele.

Około godz. 11 orszak żałobny doszedł na miejsce spoczynku przed otwarty grób rodzinny Dłuskich, w którym spoczywają zwłoki 5-letniego synka P. Dłuskich, oraz czasowo gościnę w nim znajdujące zwłoki Jana Kasprowicza. Po odprawieniu modłów i odśpiewaniu przez chór Echa Tatrzańskiego „Salve Regina“ nastąpiły przemówienia. W żałobnym obrządku wzięło udział całe Zakopane.

Wielka mowa Brianda o pokoju i Paneuropie.

Genewa, 11 września. Dzisiejsze obrady zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęły się **debatą generalną.**

„LIGA NAR.“ OGRÓDKIEM DZIECINNYM“.

Delegat Kanady **sir Robert Borden** porównywał czas tworzenie się Ligi Narodów **z atmosferą życzliwą i dobrą wolą dla współpracy i porozumienia,** czego — chwała Bogu — i dziś nie brak. Największą **zasługą Ligi Narodów** jest, że wychowuje narody **w duchu pokojowym** i jest dla narodów **pewnego rodzaju ogródkiem dziecinnym, przedstawiającym spokój i bezpieczeństwo.** Na inicjatywę Brianda stworzono pakt Kelloga. **Mimo to nie ustają zbrojenia.** Pożałowania godnem jest, że równocześnie z wyrzeczeniem się wojny nie wyrzeczono się zbrojeń.

Następnie zabrał głos francuski minister spraw zagranicznych **Briand.** Zaznaczył on, że staje przed zgromadzeniem w roli **podwójnej: jako delegat Francji i jako mandatarjusz 26 państw europejskich.** Jako delegat francuski ma złożyć **sprawozdanie z czynności Ligi Narodów** a jako mandatarjusz państw europejskich w ich imieniu złożyć

pewne oświadczenie.

Po tym wstępie wygłosił **Briand** następujące przemówienie:

„Mam niezwykle głębokie zaufanie do Ligi Narodów, która jest najpewniejszym **wałem ochronnym przed niebezpieczeństwem wojny.** Ze względu na rzekomo postępującą pracę, Liga Narodów była już nieraz wystawiana na **ironiczne ataki i kpiny.** Lecz pakt Kelloga, sądy rozjemcze i układy regjonalne są **skutecznymi przyczynkami do organizacji pokoju.** Zgadzam się w zupełności z wywodami mojego przedmowcy co do rozbrojenia. Natrafiliśmy jednak na trudności. **W Londynie pertraktowaliśmy długie tygodnie.** Tu rozpocznę rokowania z jednym z zaprzyjaźnionych sąsiednich państw, w następstwie czego stworzone zostaną prawdopodobnie szerokie możliwości.

Zżyłem się z myślą — oświadczył Briand w tonie podniesionym — **że jak długo ja żyję i działam, nie śmie być i nie będzie wojny. Jeżeli wynurzą się jakie nieporozumienia, to załatwimy je pokojowo. To jest naszym obowiązkiem honorowym,** jaki **przyjęliśmy na siebie wobec narodów.**

Następnie przeszedł Briand do kwestji **Paneuropy.** Plan swój określił Briand jako **dalszy wielki wysiłek w służbie pokoju.** O ile wszystkie wysiłki w celu zabezpieczenia pokoju muszą się koncentrować **w Lidze Narodów,** tak i ta idea będzie rozwijała przed tą instytucją. Cały szereg faktów zmusza narody europejskie do ścisłej współpracy.

W logice faktów leży, że właśnie te narody, na których terytorjach rozgrywała się wojna światowa i które jeszcze nie wyleczyły się z jej następstw, podjęły **wspólny wysiłek celem złagodzenia ich.**

Briand wywodził dalej, że od samego początku ma na oku trudności, jakie piętrzą się na drodze do urzeczywistnienia jego idei. Dla dobra pokoju **muszą jednak być przezwyciężone nawet największe trudności.** W odpowiedzi na jego memorandum **27 państw wyraziło zasadniczą zgodę,** a na ostatniej konferencji europejskiej państwa te jednomyślnie poleciły mu sprawę paneuropejską przedłożyć Lidze Narodów. **Briand wyraził przekonanie, że Liga Narodów plan ten przyjmie życzliwie;** chodzi przecież o urzeczywistnienie idei, która odpowiada celom Ligi Narodów. Rozumie się samo przez się, że nie będzie tworzona nowa organizacja obok Ligi Narodów, lecz urzeczywistnienie idei paneuropejskiej będzie się odbywało na terenie Ligi Narodów. Oczywiście nie trzeba dodawać, że planowane zjednoczenie państw europejskich nie będzie skierowane przeciw innym państwom lub grupom państw. Głos ma teraz zgromadzenie Ligi Narodów.

Mam nadzieję — kończy Briand — **że jeszcze podczas obecnej sesji będę mógł zawołać: „Kroczcie naprzód! Jesteście na właściwej drodze do pokoju**

Sieci szpiegowskie na pograniczu sowieckiem.

Wilno. (PAT) Władze bezpieczeństwa publicznego przy udziale okręgowego Korpusu Pogranicza ujawniły na pograniczu sowieckiem szeroko **rozgałęzioną szajkę szpiegowską.** W ręce policji wpadł **bogaty materjał kompromitujący** i stwierdzający definitywnie, iż **emisarjusze sowieccy działali w porozumieniu z władzami sowieckiemi.** — Aresztowano 7 osób.

WYROK NA AGENTÓW MOSKWY.

Wilno. (PAT) Przedwczoraj sąd okręgowy wileński rozpatrywał sprawę **siedmiu mieszkańców wsi pogranicznych, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej.** Po rozprawie ogłoszono wyrok, na mocy którego skazany został Bielski Aleksander **na 10 lat ciężkiego więzienia,** Rozlewicz Teodor na 8 lat **ciężkiego więzienia,** a inni **na 3 lata ciężkiego więzienia każdy.**

Wilno. (PAT) Sąd okręgowy wileński rozpatrywał onegdaj sprawę **Izaaka Ajzenstadta,** oskarżonego **o działalność wywrotową.** Po naradzie sąd skazał Ajzenstadta na **6 lat ciężkiego więzienia.**

———o———

„HR. ZEPPELIN“ NAD POLSKIEM TERYTORJUM.

Wilno. (PAT) Donoszą nam, iż wczoraj wieczorem w pobliżu stacji Turmont **na terenie Polski, przeleciał sterowiec niemiecki „Hr. Zeppelin“,** lecący przez Królewiec do Moskwy.

Berlin, 11 września. Sterowiec „Graf Zeppelin“ powrócił dziś z podróży do Moskwy i wylądował we Friedrichshafen.

Nowe odkrycie śladów zagranicznej wyprawy arktycznej

Londyn, 11 września. Jak z Montrealu donoszą, podczas **lotu do bieguna magnetycznego,** kanadyjski badacz, major **Burwash odnalazł na wyspie King William dwa obozy wyprawy sir Johna Franklina, składającej się ze 129 osób, która zaginęła przed 85 laty.** Wyprawa Franklina wyruszyła z Anglji w 1845 roku na okrętach „Erebus“ i „Terror“ celem wyszukania przejazdu z Kanady na zachodnie wybrzeże Ameryki. Ostatni raz widział je pewien statek wielorybniczy **26 lipca 1845 roku w zatoce Malville.** Z dokumentu, znalezionego w roku 1859 na wyspie King William wynikało, że **okręty te były do roku 1848 więzione przez lody w pobliżu tej wyspy, a załoga opuściła je dopiero po śmierci Franklina.** Nie ulega wątpliwości, że **zginęli oni wszyscy z głodu i wycieńczenia** podczas próby przedostania się na ląd stały. Także major Burwash miał odnaleść dokumenty, które przyczynią się zapewne do wyjaśnienia tragedji wyprawy.

Publikacja dokumentów wyprawy Andreego.

Sztokholm. (PAT). Zarząd szwedzkiego towarzystwa antropologiczno geograficznego **zaproponował rządowi powierzenie publikacji dokumentów wyprawy Andreego** specjalnemu komitetowi redakcyjnemu, który ogłosiłby jednocześnie te dokumenty **we wszystkich ważniejszych językach europejskich.** Ze sprzedaży tej publikacji możnaby osiągnąć dochód, który miałby być przeznaczony jako specjalna dotacja dla studjum geograficznego, które nosiłoby tytuł „Śladem Andreego i jego towarzyszy“.

———:o:———

Żniwo śmierci na szlakach lotniczych.

KATASTROFA SAMOLOTU FRANCUSKIEGO

Paryż, 11 września. Na lotnisku w Orly **spadł wczoraj wieczorem samolot wojskowy. Obaj lotnicy ponieśli śmierć.** Aparat uległ zniszczeniu.

HR. STAHREMBERG MŁODSZY SPADŁ Z SAMOLOTU.

Wiedeń. (PAT). Donoszą z Insbrucka, że **w czasie pogrzebu pilota Stoffavljevicza spadł samolot, na którym znajdował się hr. Ferdynand Stahremberg, młodszy brat znanego przywódcy Heimwehry.** Stahremberg odniósł **ciężkie rany na czole i doznał wstrząsu mózgu.**

ŻYWE POCHODNIE NA LOTNISKU CROYDON.

Londyn. (PAT.). Dzisiaj rano w pobliżu **lotniska Croydon spadł aeroplan belgijski, który zapalił się przy zderzeniu z ziemią. Obaj lotnicy poniešli śmierć na miejscu, a trupy uległy zwęgleniu.**

PASAŻERSKI HYDROPLAN UTONĄŁ W ADRJATYKU.

Triest. (PAT). Hydroplan, obsługujący linję napowietrzną Triest—Zara, wyruszając z portu w Trieście **z dwoma pasażerami i 4-ma lotnikami, przewrócił się.** Pomimo szybkiej pomocy statków pasażerskich i wojskowych **wyratowano jedynie 4 osoby, podczas gdy obydwaj pasażerowie utonęli.** Ministerstwo lotnictwa zarządziło dochodzenia, celem ustalenia **odpowiedzialności.**

Wypadki w Polsce zaskoczyły opinię francuską.

Warszawa. 11 września (Tel. wł.) Jak donoszą z Paryża, wiadomość o aresztowaniu **wodzów** centrolewu podana przez agencję Havasa **szybko rozpowszechniła się w Paryżu i wywołała duże wrażenie w kołach politycznych.** Chociaż depesza podaje jako motyw aresztowania byłych posłów udział w kongresie krakowskim, ich ataki na Prezydenta Rzplitej i manifestacje, grożące rzekomo bezpieczeństwu państwa, **niemniej jednak wypadki w Polsce zaskoczyły opinję francuską.** Na razie pisma ograniczyły się do podania samej wiadomości, lecz spodziewają się, że dzienniki jutrzejsze wystąpią z **obszernemi komentarzami,** co przewidywać można na zasadzie **licznych zapytań,** z jakiemi zwracają się nieustannie do Polaków, mieszkających w Paryżu.

FAŁSZYWE ALARMY O STRAJKU GENERALNYM.

Warszawa. 11 września (Tel. wł.) Prasa sanacyjna uporczywie powtarza pogłoskę, jakoby stronnictwa centrolewu gotowały się do wywołania strajku generalnego. Pogłoski te są tendencyjne i nie należy dawać im wiary.

KRÓTKIE REZOLUCJE CENTROLEWU NA 14 B. M.

Warszawa 11. 9. (Telef. wł.) Dowiadujemy się, że **przywódcy centrolewu przygotowali na zgromadzenia, zapowiedziane na 14 września, krótką rezolucję.** W rezolucji tej żądają **niezwłocznego uwolnienia aresztowanych przywódców, wyrażają solidarność z ogłoszoną dziś odezwą wyborczą centrolewu,** oraz **uchwałami kongresu krakowskiego.**

Nieszkodliwa „bomba“ przed poselstwem sowieckiem.

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł.). We środę wieczorem znaleziono **przed budynkiem poselstwa sowieckiego w Warszawie małą paczkę,** w której znajdowała się **część pocisku artyleryjskiego.** Badanie wykazało, że była to **czapka granatu, która nie posiadała żadnych możliwości wybuchowych.** Przypuszczają, że nieszkodliwy ten przedmiot został porzucony z chęci wywołania **krótkiej sensacji.**

TURYŚCI Z AMERYKI NA POKŁADZIE „POLONJI“.

Gdynia. (PAT) Dzisiaj przybył statek **„Polonja“** polskiego towarzystwa transatlantyckiego Gdynia—Ameryka z 278 pasażerami, turystami z Ameryki.

DELEGACJA CZESKA NA TARGACH WSCHODNICH.

Lwów. 11 września. W dniu dzisiejszym o godz. 20.10 przybyła do Lwowa na Targi Wschodnie wycieczka reprezentacji kupieckiej z okręgu izby przem.-handl. w Koszycach w składzie 40 osób z wiceprezesem izby Ernestem Jacobstem na czele.

WYCIECZKA LEKARZY Z ZAGRANICY ZWIEDZA POLSKĘ.

Poznań (PAT). Wczoraj wieczór przybyła do Poznania **wycieczka lekarzy estońskich, łotewskich i węgierskich, bawiącą od kilku dni w Polsce.** Wycieczka przybyła do Poznania z Inowrocławia, gdzie szczegółowo zwiedziła **urządzenia uzdrowiskowe,** miejscowe sanatorjum przeciwreumatyczne poznańskiej ubezpieczalni krajwej, oraz tamtejszą Kasę chorych. Po zwiedzeniu Inowrocławia goście wyjechali samochodami przez Kruszwicę, Strzelno, Strzemeszno i Mogilno do Poznania. Po krótkim pobycie w Poznaniu specjalnemi samochodami goście odjechali do **Katowic,** skąd udadzą się na zwiedzenie dalszych uzdrowisk polskich.

AMERYKA ROZBUDOWUJE FLOTĘ.

Waszyngton, 11 września. Ministerstwo m rynarki wykończyło już program rozbu floty na przyszłe pięć lat. Aby osiągnąć tet przewidziany londyńskim układem skim, roczne wydatki na ten cel wynio miljonów dolarów.

H. JAROSZYŃSKA. 27

Prawo pogranicza.

Biedne maleństwo! Należy się jej, żeby przynajmniej teraz miał dla niej czyste ręce.

Djabelnie trudna sprawa. Tak człowieka przycisnęli, że chcesz czy nie chcesz, trzeba coś robić. Na sucho się nie obejdzie. Józik ma rację, nawet karczmarz coś kręci. Skoro raz się zaczęło... to tylko ta mała w swojej naiwności, sądzi. że można się cofnąć...

Nagle zerwał się na równe nogi.

— Niechże cię cholera! Łapy od kota pożyczyłeś, czy co. Ja przecież czujny jestem...

— Janek usiadł na ławce, uśmiechając się.

— Czujny, ale niebardzo. Widać odrazu, że masz czyste sumienie. Ciągle tu sterczysz?

— A ciebie znów gdzieś djabli niosą?

— Uważasz, że lepiej jest palić dwory.

— Ba, dwory. Czy wiesz, że mnie znów niewiadomo za co się czepiają.

— Biedaku!

— Żebyś wiedział. Zrobili tu skok na jednego ćwoka. Nawet o niczem nie wiedziałem, a muszę cierpieć. Już mi nawet stary Josel wymówił kwaterę. Taki to już mój los. Urządzają formalne obławy. Człowiek czuje się jak w saku, niewiadomo, gdzie się schować.

— Chodź ze mną.

— Gdzie? Na tamtą stronę?

— Tak.

— Wiesz, to nawet niezły pomysł. W twojem towarzystwie miałbym tam całkowitą gwarancję bezpieczeństwa.

— O tem się nie mówi. Ale i tu nie wiele masz do stracenia, a tak...

— ...przysłużę się miłej ojczyznie

— Właśnie.

Andrzej prychnął pogardliwie.

— ... I przyjacielowi.

— To już coś znaczy. przynajmniej dla mnie, ale co z ciebie za przyjaciel, chciałeś mnie zakatrupić

— Wybacz, Jędruś, już nigdy, ani jeden raz. Pójdziemy się napić.

— Można.

— A przyjaciół twoich niema?

— Nie, był jeden, ale się na mnie obraził i gdzieś polazł. Chodźmy. Stary ma, zdaje się, coś dobrego, ale ja u niego straciłem kredyt.

— Tak nisko upadłeś?

— Widzisz. A ty mnie podejrzewasz...

— Rzeczywiście. Rozumiem twoje rozgoryczenie. Ale nic, bracie. Dzisiaj ja stawiam.

Weszli do izby. Janek nieufnie pociągnął nosem.

— Zbójami pachnie.

— Nie durz głowy. Pachnie kwaszonemi ogórkami i żółtym kotem.

— Pewno się nie mylisz. Co za fajny stól do biesiad rycerskich. Niczem okrągły stoł króla Artura. Ilu was jest, dwunastu?

Andrzej wzruszył ramionami.

— Nie liczyłem.

— Szkoda, takie historyczne towarzystwo. No, Josel, co nam dasz, stary?

— Co panicz każe?

— Psiakrew, nawet i tu panicz.

— A coś ty myślał, jak panicz, to panicz. Ale ci zrobię ten zaszczyt i napiję się z tobą. Josel już będzie wiedział, co dobrać odpowiedniego na nasz gust. Okropnie jestem spragniony.

— A wiesz. że marnie wyglądasz.

— Pi, czuję się. jak Samson. Odkąd wywiałem z Mińska...

— Jak ty wywiałeś! Co tam była za murem?

— Za murem był dom wypoczynkowy, tych z Cz. K. Bardzo sobie milutko urządzili. Nie miałem coprawda czasu się rozglądać. Nikt mnie zresztą nie zatrzymywał... Potem na ulicy, wiesz, wszystko poszło, jak z płatka. Prawie nie wierzyłem, że ja już na swobodzie.

Nachylił się przez stół, patrząc w przestrzeń rozszerzonemi oczyma.

— Wiesz, Jędruś co to za cudowne uczucie... kiedy się znalazłem nareszcie w puszczy. Idę drogą, wokoło mnie szumi las, nade mną tylko Bóg i niebo gwiaździste, a na ziemi tylko ja, ja sam, pan życia i śmierci swojej i cudzej.

Andrzej uśmiechnął się gorzko.

— Tak. Ja to znam. Ale nie zawsze to bywa cudowne.

— Nie, Jędruś, nie chcę ci mówić morałów, ale ty sam rozumiesz, że czasami tak mało napozór potrzeba, żeby jedna rzecz była cudownie piękna, lub potwornie brzydka.

— Wiem, wiem. takie piękne rzeczy trafiają się tylko paniczowi. dla mnie zostają tylko potwornie brzydkie. A może...

— Jędruś! Chodź ze mną.

— Nie zawracaj głowy.

— Nie, to nie. Zresztą może i masz rację, że nie chcesz. Zeszłym razem o mało nie wpadłem.

— Szkoda.

— Żalby mi było, gdybyś się dla mnie naraził.

— Idjota jesteś, idjota z mokrą głową.

— ...A przytem myślę, żeby cię pewno powstrzymywała od pomagania mi wdzięczność, jaką czuć musisz za wszystkie ich w Mińsku względem ciebie serdeczności.

— Nie myśl, że mnie na to nabierzesz. Jeśli kiedy będę załatwiał swoje porachunki, to w każdym razie na własną rękę.

— Więc dobrze, nie mówmy o tem więcej.

Janek podniósł do góry kieliszek i przyglądał mu się pod światło.

— Co to za farfocle pływają w tem paskudztwie?

— Nie otrujesz się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.